

Rafał Górny

<https://orcid.org/0000-0001-8264-718X>

Archiwum Główne Akt Dawnych

DEKRETY REFERENDARII KORONNEJ DOTYCZĄCE BUDZISZEWIC, GOSZCZYNA, MŁAWY, WYSZOGRODU I WARKI Z LAT 1607–1612

Księgi Referendarii Koronnej z lat 1582, 1591–1794 to materiał archiwalny o niezwykle cennej wartości naukowej dla poznania dziejów wsi koronnej. Witold Kula podkreślał, że sąd referendarski, jako odpowiednik sądu dominialnego w stosunku do dóbr królewskich, faktycznie jest sądem państwowym w sporach między chłopami a panami, co jest ewenementem w nowożytnym państwie polskim¹. Zachowane do dziś wyroki sądów referendarskich stanowią zawartość 65 ksiąg, które przechowywane są w Archiwum Głównym Akt Dawnych jako część Metryki Koronnej². Są one przedmiotem badań głównie dwóch dyscyplin naukowych: historii społeczno-gospodarczej i historii dawnego prawa polskiego. Archiwalia te zostały przybliżone badaczom poprzez sumariusz, obejmujący dekrety z czasów saskich i stanisławowskich oraz wydanie części dekretów drukiem, w tym najstarszych z lat 1582–1602³. Ponadto od kilku lat całość ksiąg Metryki Koronnej (również księgi sądu referendarskiego) dostępna jest on-line w postaci skanów na stronie internetowej AGAD⁴.

¹ W. Kula, *Problemy i metody historii gospodarczej*, Warszawa 1963, s. 112.

² Zob. *Inwentarz Metryki Koronnej. Księgi wpisów i dekretów polskiej kancelarii królewskiej z lat 1447–1795*, oprac. I. Sułkowską-Kurasiową, M. Woźniakową, Warszawa 1975, s. 280–312.

³ Najstarsze dekrety wydał *in extenso* wydał Ignacy Tadeusz Baranowski, *Księgi referendarskie*, t. 1: 1582–1602, Warszawa 1910. Pierwszą część sumariusza opracowali Antonina Keckowa i Władysław Pałucki (*Księgi Referendarii Koronnej z drugiej połowy XVIII wieku*, t. 1–2, Warszawa 1955–1957), gdzie zamieszczono również wybrane dekrety w całości. Kontynuacją tej publikacji, zawierającą wpisy z okresu wcześniejszego, jest dwutomowe wydawnictwo przygotowane przez Marię Woźniakową (*Księgi Referendarii Koronnej z lat 1698–1763. Sumariusz*, t. 1: 1698–1732; t. 2: 1735–1763, Warszawa 1969–1970), które ze względu na znacznie obszerniejszy materiał nie zawiera dekretów *in extenso*.

⁴ http://www.agad.gov.pl/inwentarze/Metr_Korx.xml [dostęp: 25.03.2022].

Mając na względzie wagę tego materiału oraz zdając sobie sprawę, jak wielką wartość informacyjną mają pomoce archiwalne wyższego rzędu, w AGAD podjęto trud sporządzenia sumariusza do pozostałej części ksiąg referendarskich z XVII w. Prace z tym związane rozpocząłem na początku 2022 r. I chociaż trudno teraz określić koniec tego przedsięwzięcia, już teraz można pokusić się o sformułowanie wniosków i spostrzeżeń wynikających z analizy dekretów z lat 1605–1612 zawartych w księdze o sygnaturze Ks. Ref. 3. Na wstępie trzeba przypomnieć, że w archiwaliach referendarskich jest istotna luka, spowodowana brakiem ksiąg z lat 1613–1632, czyli z okresu ostatniego dwudziestolecia panowania Zygmunta III. Jak zauważył Władysław Pałucki, wcale nie oznacza to, że Referendaria w tym czasie nie funkcjonowała⁵. Wręcz przeciwnie, wydawała wówczas sporo wyroków, o czym możemy się przekonać na podstawie innych źródeł. Dobitnie świadczy o tym również fakt, że w dekretach późniejszych, z czasu Władysława IV, odwoływano się do wyroków z lat, które obejmuje wspomniana i trudna do wyjaśnienia luka⁶. Wiadomo, że nie wszystkie dekrety rejestrowano w księgach, ponieważ ich oblatowanie było dobrowolne. Ciekawym tego przykładem, rzucającym nieco światła na praktykę kancelarii koronnej w XVII stuleciu, jest dekret Jana III z 12 VIII 1695 r.⁷ Czytamy w nim, że przed aktami Metryki Koronnej stawili się poddani wsi Jeziorna w starostwie warszawskim i przynieśli ze sobą

dekret sądów referendarskich króla Jego Mości Władysława Czwartego między całą gromadą pomienionej wsi Jeziorna jako powodami z jednej, a z drugiej strony między urodzonymi niegdy Stefanem Dobrogostem, kasztelanem lubelskim jako natenczas dzierżawcą i Janem, synem jego, jako natenczas własnym starostą warszawskim Grzybowski, z oczywistych stron controversii w Warszawie w piątek po świętym Macieju Apostole [26 lutego] roku Pańskiego 1638 ferowany, ręką wielbnego Jakuba Wierzbięty Doruchowskiego, natenczas referendarza koronnego podpisany i pieczęcią koronną zapieczętowany, na papierze znacznie podartym i pobutwiałym tak, że niektóre słowa i wiersze powypadały, wypisany; a przy tym i kopię tegoż właśnie dekretu dawnym charakterem przepisana, także na starym i zbutwiałym papierze, przecie jednak znaczniejszy charakter i słowa mająca, tak że snadno wszystka przeczytana być może⁸.

Poddani zwrócili się z prośbą do króla, aby zezwolił na wpisanie tego dekretu do akt „puki jeszcze czytany być może”⁹. Prawdopodobnie zdawali sobie sprawę, że ich dekret nie został wcześniej oblatowany w księgach Metryki Koronnej. Król przychylił się do tej prośby, ale najpierw przeszukano Metrykę i odnaleziono inny dekret referendarski z 29 IX 1638 r. zawarty pomiędzy Stefanem Dobrogostem

⁵ W. Pałucki, *Odnalezione dwa dekrety Referendarii Koronnej z r. 1633–1634* [w:] *Księga Pamiątkowa 150-lecia Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie*, red. A. Stebelski, Warszawa 1958, s. 288.

⁶ Na przykład w dekrecie z 21 III 1635 r. między Wojciechem Aleksandrem Przedwojewskim, podsędkiem ziemskim przemyskim a poddanymi wsi Horożanna Wielka, Horożanna Mała i Ryczychów czytamy: „pomienionych poddanych przy dekrecie w roku 1626 uczynionym, którym pan ociec nasz ś[więtej] pamięci nakazał, aby trzy dni w tydzień z ćwierci, która się siedliskiem rozumie, poddani od południa robili, zachowujemy”. *Archiwum Głównie Akt Dawnych* (dalej: AGAD), *Metryka Koronna* (dalej: MK), sygn. Ks. Ref. 5, k. 37.

⁷ AGAD, MK, sygn. Ks. Ref. 17, k. 143–146.

⁸ Tamże, k. 143v

⁹ Tamże.

i Janem Grzybowskiemi a gromadami wszystkich wsi starostwa warszawskiego¹⁰. Były tam również postanowienia dotyczące Jeziornej i to właśnie na tej podstawie król potwierdził postanowienia przedłożonego mu dekretu z 26 II 1638 r. nakazując wpisać jego treść do Metryki Koronnej. Wpisano ją w dwóch miejscach – w księdze z czasów Władysława IV, kiedy urząd referendarza koronnego pełnił Jakub Wierzbęta Doruchowski¹¹ oraz w księdze referendarskiej z czasów Jana III z adnotacją, że działo się to na polecenie kanclerza wielkiego koronnego Jerzego Albrechta Denhoffa¹².

Biorąc pod uwagę brak ksiąg dekretowych z lat 1613–1632, księga o sygnaturze Ks. Ref. 3, zawierająca 120 dekretów z lat 1605–1612 wydanych w czasie sprawowania urzędu referendarza koronnego przez Henryka Firleja, stanowi główny zrab spuścizny aktowej Referendarii Koronnej z okresu panowania Zygmunta III, jaka zachowała się w Metryce Koronnej¹³. Ponieważ powstanie i działalność sądów referendarskich nie zostały określone żadnym aktem prawnym, ich funkcjonowanie oraz sam przebieg procesu w pierwszym okresie ich istnienia (do 1764 r.) można odtworzyć głównie na podstawie wyroków ferowanych przez te sądy. Z tego względu materiał zawarty w tej księdze ma istotne znaczenie dla poznania dziejów Referendarii w początkach XVII w., a jego przegląd pozwala na uzupełnienie dotychczasowych ustaleń poczynionych przez Ignacego Tadeusza Baranowskiego i Józefa Rafacza¹⁴.

Dekrety wydane w pierwszych latach XVII w. cechują się zauważalną różnicą początkowej części formularza w porównaniu z dekretami z końca wieku XVI. Zawierają bowiem informacje dotyczące stron sporu z określeniem, kto jest powodem, a kto pozwany oraz oznajmiają, czy strony stały się przed sądem osobiście, czy przez swoich reprezentantów¹⁵. W przypadku postępowania toczącego się przed sądem referendarskim zastępstwo procesowe było procederem nagminnym. Wprawdzie zdarzały się rozprawy, na których strony stawały osobiście, najczęściej jednak wysyłano plenipotentów lub prokuratorów. Reprezentantami dzierżawców byli na ogół ludzie z nimi związani, słudzy lub podwładni. Na przykład spór między Anną ze Szczawina Uchańska, kasztelanową rawską a poddanymi z Młodziszyna został rozstrzygnięty w obecności synów pozwanej:

¹⁰ AGAD, MK, sygn. Ks. Ref. 6, k. 120–130.

¹¹ Tamże, k. 97v–99. Tu jedynie pierwsza część tekstu z adnotacją, że pełnej treści dekretu Władysława IV należy poszukiwać w księgach referendarskich z czasu Jana III Sobieskiego.

¹² AGAD, MK, sygn. Ks. Ref. 17, k. 146.

¹³ Dwie pierwsze księgi o sygnaturach Ks. Ref. 1 i Ks. Ref. 2 zawierają łącznie 104 dekrety z lat 1595–1602. *Inwentarz Metryki Koronnej*, s. 286.

¹⁴ I.T. Baranowski, *Sądy referendarskie*, „Przegląd Historyczny”, t. 9, 1909, s. 82–96, 170–184; J. Rafacz, *Sąd referendarski koronny. Z dziejów obrony prawnej chłopów w dawnej Polsce*, Poznań 1948.

¹⁵ Na przykład: „Oznajmujemy wszem wobec i każdemu z osobna, komu to wiedzieć należy, iż gdy się przytoczyła przed sąd nasz referendarski sprawa między urodzonym Łukaszem Opalińskim z Bnina, starostą leżajskim naszym a poddanymi ze wsi Zarczyckiej Woli, do tegoż starostwa należącej [...]. Na terminie tedy dzisiejszym stronom z apelacji przypadającym, kiedy się pomieniony dzierżawca przez szlachetnego Piotra Czechowskiego, sługę swego stawil i dawał w sądzie naszym referendarskim o sobie sprawę, a poddani sami przez się i Piotra Jachimowicza, plenipotentą swego krzywdy swe wnosząc stanęli i rozpierali się”, AGAD, MK, sygn. Ks. Ref. 3, k. 44v–45.

Rafała, Arnolfa i Olbrachta Uchańskich¹⁶. Stanisław Jaszowski w sprawie przeciwko poddanym ze wsi Wola Tarnowska w starostwie stryjskim reprezentowany był przez szlachetnego Krzysztofa Wilczopolskiego, „przyjaciela swego”¹⁷. Trzeba pamiętać, że w omawianym okresie poszczególni dygnitarze mieli stałych zastępców procesowych. Jerzy Mniszech, wojewoda sandomierski, starosta lwowski i samborski, który w okresie od 1605 do 1611 r. pozywany był przed sąd aż 17 razy, reprezentowany był przeważnie przez Wawrzyńca Radzyńskiego, pisarza grodzkiego sanockiego. Na rozprawach toczonych w maju 1609 r. z powództwa poddanych ze wsi należących do ekonomii samborskiej i dzierżawy medenickiej reprezentowali go słudzy Jan Wysokiński i Walerian Złoczyński¹⁸. Wawrzyniec Radzyński był również plenipotentem Stanisława Mniszcha, starosty sanockiego w sporach z poddanymi wsi Besko, Wróbliek, Czerteż, Sanoczek i Stróże w starostwie sanockim¹⁹. W imieniu Łukasza Opalińskiego, starosty leżajskiego, przed sądem stawał jego sługa Piotr Czechowski²⁰. Zdarzało się również, że dzierżawca przybywał na rozprawę osobiście, korzystając jedynie ze wsparcia adwokata. Uczynił tak Stanisław Przerębski, starosta radoszycki, który w sporze z poddanymi z Grodziska na terminie 29 III 1605 r. „stawił się na czas sobie dany sam przez się i przez szlachetnego Mikołaja Pernusa, plenipotentą swego”²¹. Warto wiedzieć, że Mikołaj Pernus, prawnik z wykształcenia, sprawował urząd pisarza dekretowego koronnego w sądach zadwornych, a w latach 1617–1630 był rajcą miejskim krakowskim i pełnił urząd burmistrza²². Możemy go więc zaliczyć do grupy zastępców zawodowych. I chociaż w sądzie referendarskim nie było jeszcze w tym czasie palestry²³, to zapewne działały tam osoby zajmujące się reprezentowaniem stron z urzędu. Takim prawnikiem niewątpliwie był Jan Hortensi (vel Hortensius), który 22 XII 1605 r. stawał w towarzystwie dzierżawcy Andrzeja Komarnickiego w sporze przeciw poddanym wsi Klimcza²⁴, w 1608 r. reprezentował Jerzego i Jadwigę Mniszchów²⁵, a w 1612 r. Mikołaja Wolskiego, marszałka nadwornego koronnego²⁶. Ta znikoma liczba spraw prowadzonych przez niego w Referendarii przemawia jednak za stwierdzeniem, że faktycznie działał on przy innym sądzie, a tu zjawiał się sporadycznie²⁷. Podobne wnioski możemy wysnuć w stosunku do Stanisława Przeworskiego, który reprezentował

¹⁶ Tamże, k. 2–2v.

¹⁷ Tamże, k. 72v.

¹⁸ Tamże, k. 154–163v.

¹⁹ Tamże, k. 87v, 89.

²⁰ Tamże, k. 33v–50.

²¹ Tamże, k. 3.

²² *Poczet sołtysów, wójtów, burmistrzów i prezydentów miasta Krakowa (1228–2010)*, red. B. Kasprzyk, Kraków 2010, s. 577; W. Krawczuk, *Pisarze dekretowi [w:] Poprzez stulecia. Księga pamiątkowa ofiarowana Profesorowi Antoniemu Podrazie w 80. rocznicę Jego urodzin*, red. D. Czerna, Kraków 2000, s. 42.

²³ J. Rafacz, *Sąd referendarski koronny*, s. 48, przypis 83.

²⁴ AGAD, MK, sygn. Ks. Ref. 3, k. 30.

²⁵ Tamże, k. 115v.

²⁶ Tamże, k. 206.

²⁷ W Asesorii Koronnej i Sądzie Relacyjnym prowadził łącznie 69 spraw, zob. wykaz adwokatów w: Z. Rymaszewski, *Sprawy gdańskie przed sądami zadwornymi oraz ingerencja królów w gdański wymiar sprawiedliwości XVI–XVIII w.*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1985, s. nlb.

dzierżawców: „urodzonego” Sienińskiego w sporze z poddanymi wsi Wrocanka²⁸, Jana Mniszcha, starostę krasnostawskiego²⁹ oraz Wojciecha Sawickiego, starostę mielnickiego³⁰.

Reprezentację poddanych najczęściej stanowiła grupa 2–4 osób wybranych z gromady. Przeważnie byli to sołtysi lub karczmarze należący do wiejskiej elity, którzy w dekretach określani są jako „sąsiady”³¹. W większości przypadków towarzyszyli im zawodowi plenipotenci. Jako adwokat włościan wielokrotnie występował Andrzej Janocki, który był sądowym przedstawicielem poddanych ze wsi: Surowica w starostwie sanockim (w sporze z Eufrozyną Doczy de Nagy Lucse Mniszchową, starościaną sanocką)³², Medenice, Bilcze, Horuczka i Letnia w ekonomii samborskiej (w sporze z Jerzym Mniszchem, wojewodą sandomierskim)³³, Troszyn, Wyków i Dziarnowo w starostwie płockim (w sporze z Janem Tęczyńskim, starostą płockim)³⁴ oraz mieszczan z Budziszewic i Wyszogrodu³⁵. Zdarzało się, że Andrzej Janocki reprezentował również dzierżawców, jak Jerzego Mniszcha z żoną Jadwigą ze Szczekarzowic³⁶ oraz Aleksandrę Sapieżynę Lasocką, kasztelanową małopolską³⁷, co pozwala sądzić, że głównym polem jego działalności był sąd referendarski. Wśród adwokatów poddanych stosunkowo często występują również Jan Gumowski, późniejszy pisarz dekretowy i sekretarz³⁸, Aleksander Ubicki, Seweryn Łopacki i Wolf Gazgeb. Ostatni z wymienionych reprezentował włościan starostwa leżajskiego w sporach z Łukaszem Opalińskim³⁹.

Stroną pozywaną przed sąd referendarski z reguły był dzierżawca dóbr, na którego skarżyli się poddani za doznane krzywdy. Zdarzały się jednak przypadki, kiedy to dzierżawca był powodem i pozywał poddanych na rozprawę. W 1606 r. Stanisław Jaszowski skarżył się na chłopów z Woli Tarnowskiej w starostwie stryjskim, że nie stosują się do postanowień dekretu referendarskiego z 1605 r. i „udali się do buntów i z posłuszeństwa powinnego zdzierali się, zaczyn w rzeczach swych omieszkanie i w dochodach folwarku naszego ujme i szkodę niemałą ponosili”⁴⁰. Ewa Zielińska, wojewodzina płocka pozwała mieszczan mławskich o napaść w gospodzie i o to, że „tumult uczynili, strzelali, sługi jej bili, słowa uszczypliwe zadali samej, o niebezpieczeństwie zdrowia ledwie nie

²⁸ AGAD, MK, sygn. Ks. Ref. 3, k. 3v–4v.

²⁹ Tamże, k. 7–10.

³⁰ Tamże, k. 26.

³¹ Zob. dekret z 28 III 1608 r. między Eufrozyną Doczy de Nagy Lucse Mniszchową, żoną zmarłego Stefana Jana Mniszcha, starosty sanockiego a poddanymi wsi Besko w starostwie sanockim: „Tedy na roku terażniejszym [...] strony obiedwie, poddani przez sąsiady swe Ferenssa Kibulta Popowicza i Andrzeja Baryckiego, karczmarza z Beska [...] stanęły”, AGAD, MK, sygn. Ks. Ref. 3, k. 103.

³² Tamże, k. 101.

³³ Tamże, k. 119v.

³⁴ Tamże, k. 200.

³⁵ Zob. niżej, tekst źródłowy nr 1 i 8.

³⁶ AGAD, MK, sygn. Ks. Ref. 3, k. 115v i 131v.

³⁷ Tamże, k. 209v.

³⁸ W. Krawczuk, *Pisarze kancelarii koronnych Zygmunta III Wazy*, „Studia Historyczne”, R. 36, 1993, z. 2, s. 184.

³⁹ AGAD, MK, sygn. Ks. Ref. 3, k. 40–44v.

⁴⁰ Tamże, k. 50–50v.

przywiedli i insze swawoleństwa czynili i nieposłusznemi się być pokazali⁴¹. Mikołaj Wąż i jego żona, Marianna Kopystyńska, dzierżawcy wsi Smoże, oskarżyli poddanych o napaść we dworze. Sąd postanowił, że małżonkowie mają wybrać z gromady „sześciu mężów statecznych gospodarzów”, którzy złożą przed rewizorem przysięgę, że

nie nachodzili tem umysłem na dwór, aby mieli o zdrowiu pomienionego Mikołaja Węża przemyśliwać, ale w prośbie swej, którą za przysiężnikami starymi, aby odmieniani nie byli, czynić mieli i jako nikomu nie łajali i małżonce jego i słowy uszczypliwiemi na nie się nie targali, ani go wyzywali⁴².

Innym przykładem odbiegającym od schematu dzierżawca-pozwany kontra poddani-powodowie jest sprawa między włościanami wsi Mochnate w leśnictwie bielskim: Małgorzată, najpierw żoną nieżyjącego już Jozzka Waszkowica, powtórnie zamężną z Iwankiem Murzynowiczem, reprezentowaną przez męża – powódką, a Sitkiem Waszkowiczem – pozwanym. Spór dotyczył majątności, które zmarły mąż zostawił Małgorzacie i jej dzieciom, a które zagarnął jego rodzony brat Sitko Waszkowic. Sąd postanowił przyznać wszystkie dobra ruchome i nieruchome Sitkowi Waszkowicowi, który został wyznaczony opiekunem prawnym swych małoletnich bratanków, którym sporne dobra miały przypaść po osiągnięciu pełnoletności⁴³. Ciekawy przypadek stanowił również dekret, wydany w Krakowie 26 IV 1607 r., informujący o sporze między Żydami małżonkami: Githlią i Moniszem, Hesterką i Naszem zamieszkałymi we Lwowie „ante porta morantium” – powodami, a Wojciechem Czechowiczem ze wsi Dembe, synem Zofii Walickiej oraz Krzysztofem Rakowskim ze wsi Borszów – pozwanymi. Ponieważ sprawa dotyczyła tumultu i zabrania mięsa z żydowskich straganów, została odesłana do sądu grodzkiego we Lwowie⁴⁴.

Przedmiot sporów toczonych przed sądem referendarskim stanowiły zawsze świadczenia i powinności poddanych względem dzierżawcy. Najważniejszym z nich była pańszczyzna, której wymiar wynosił, w zależności od regionu kraju, od dwóch do czterech dni w tygodniu z łąnu i odpowiednio połowę mniej z półłanku. Dekrety bardzo ściśle precyzowały sposób „wychodzenia na roboty”. Do pracy należało wychodzić o wschodzie słońca i kończyć ją o zachodzie. W ciągu dnia w południe dozwolona była przerwa – latem dwugodzinna, zimą godzinna, aby dać odpocząć sobie i bydłu⁴⁵. Od tej zasady zdarzały się wyjątki. W dekrete z 12 VII 1605 r. wydanym w sporze Jana Mniszcha starosty krasnostawskiego z poddanymi z Gorajowic i Koczarowy, wsi „do Jasła należących”, sąd postanowił: „Ponieważ na robotę daleko i przez wodę chodzić im potrzeba, tedy od południa robotę zaczynając cztery dni z łąnu, a z półłanku dwa dni, każdego dnia po południu robić będą⁴⁶. Poddani niejednokrotnie byli zobowiązani do wykonywania dodatkowych prac związanych z sianokosami

⁴¹ Zob. tekst źródłowy nr 6.

⁴² AGAD, MK, sygn. Ks. Ref. 3, k. 84v.

⁴³ Tamże, k. 146–147, 174–175.

⁴⁴ Tamże, k. 86v–87.

⁴⁵ Por. tamże, k. 33.

⁴⁶ Tamże, k. 8v.

i żniwami⁴⁷. Kolejną konfliktogenną powinnością były podwozy i podróże, czyli obowiązki związane z transportem. Dekrety na ogół określały, że chłopci powinni je świadczyć kolejno na odległość 10 mil i nie dłużej niż przez jeden dzień. Często jednak kwestie związane z podwodami regulowano indywidualnie w zależności od położenia geograficznego danej wsi. W dekrete z 10 IV 1606 r. sąd zdecydował, żeby poddani z Jaktorowa w starostwie sochaczewskim „nie byli przez starostę na podwozy dalsze wyciągani, tylko do Piotrkowa, Torunia, Radomia, Sochaczewa, do Piątku”⁴⁸. Inne posługi związane z transportem również były uzależnione od uwarunkowań geograficznych danych wsi. Chłopi z miejscowości leżących w stosunkowo niedalekiej odległości od Wisły mieli obowiązek wozić zboże z folwarku do „brzegu wiślnego”⁴⁹. Natomiast poddani ze wsi Synowódzko i Stynawa w starostwie stryjskim skarżyli się na swego dzierżawcę „o drogi do Węgier i po wina”⁵⁰. Sąd uznał tę skargę za bezzasadną. Chłopi z Lipnik, Białej i Straconki w starostwie oświęcimskim mieli obowiązek jeździć

do Wieliczki cztery razy w rok po sól kwartałową do folwarków naszych dzierżawy lipnickiej, po którą sól jeżdżący dwa kmiecie sprzęgać się mają, a ile dni na podróżzy zamieszkałą, tyle im dni ze dni powinny być wybaczone być ma⁵¹.

Widzimy więc, że niektóre nadzwyczajne usługi były rekompensowane zmniejszeniem pańszczyzny.

Spośród innych powinności występujących jako przedmiot sporu wspomnieć trzeba stróżę, czyli obowiązek pełnienia straży nocnej i dziennej w folwarku na wypadek pożaru, którą poddani pełnili z reguły w wyznaczonej kolejności. Spierano się także o roboty szarwarkowe związane z naprawą grobli i regulacją brzegów cieków wodnych. Przykładem jest dekret z 26 XI 1605 r., w którym sąd nakazał, aby Andrzej Rzeczycki, podkomorzy lubelski, nie przymuszał chłopów z Dzierzkowic w starostwie urzędowskim do innych szarwarków niż przy stawach dzierzkowickich. Zaznaczono jednak, że „gdzie by jaka woda gwałtowna ze dżdżów i przerwania stawów górnych przypadła, jak na gwałt wychodzić mają”⁵². Często też poddani skarżyli się, że dzierżawcy ograniczają ich prawa. Andrzej Mokronowski zabraniał chłopom ze wsi Kamion w starostwie wyszogrodzkim łowienia ryb, ponieważ psuli mu jazy. Sąd zdecydował, że mogą łowić ryby „na pożywienie swoje na rzece Bzurze, siatką małą bez szkody dla jazów”⁵³. Sporo skarg dotyczyło nadużyć związanych z wypasem bydła przez dzierżawców na gromadzkich pastwiskach. Interesujący zapis spotykamy w dekrete

⁴⁷ Por. dekret z 29 XII 1605 r. między Łukaszem z Bnina Opalińskim a poddanymi wsi Dębna w starostwie leżajskim: „A do sprzątnia łąk, także i do żniwa wedle czasu, kiedy kosą zatną i zwyczają krajów tamecznych póki nie sprzątną z pola, mimo te dni powinne, mają dzień jeden w tygodniu”, tamże, k. 34v.

⁴⁸ Tamże, k. 57.

⁴⁹ Zob. dekret z 31 X 1611 r. między Samuelem Ciołkiem, starostą radomskim a poddanymi wsi Makowiec w starostwie radomskim: „Zboże folwarkowe beze dnia do brzegu wiślnego, to jest do Kozienic odwozić powinni”, tamże, k. 184v.

⁵⁰ Tamże, k. 71.

⁵¹ Tamże, k. 83v.

⁵² Tamże, k. 29v.

⁵³ Tamże, k. 1 v.

z 12 XI 1605 r., w którym sąd zakazał Janowi Tomaszowi Drohojowskiemu, referendarzowi koronnemu, wypasu wielbłądów⁵⁴ na pastwiskach gromady Wyszatyce w starostwie przemyskim. W uzasadnieniu podano, że przez ich „wygląd i woń bydło na paszach zostawać się nie może”⁵⁵. Zwolniono także poddanych z obowiązku wyżywienia czeladzi, która tych wielbłądów doglądała. Zapis ten pokazuje, że Jan Tomasz Drohojowski hodował zwierzęta egzotyczne, a chłopci traktowali to jako swego rodzaju fanaberię.

Częstym zarzewiem konfliktów było również piwo. Chłopi skarżyli się, że dzierżawcy dostarczają do wiejskich karczm trunek złej jakości. W dekrete z 20 X 1605 r. między Janem Płazą z Mstyczowa, starostą lubaczowskim a poddanymi wsi Smoleń w starostwie lubaczowskim czytamy, że:

żałowali się ci poddani w swej suplice przed nami, iż piwo do karczem z dwora od dzierżawcy źle dawają i drożej niżli po miejscach inszych bywa im przedawane. Przeto my tak najdujemy, iż poddani warzyć sobie piwa nie mają, oprócz na wesele i chrzciny wolno im będzie za dozwoleń dzierżawcy, któremu każdy z nich opowiedzieć się ma. A do karczm aby piwo z dobrego zboża warzone dzierżawca bezkę na beczkę nie posyłając, tylko to co wyszynkować może za pieniądze słuszne tak jako w miasteczku naszym Lubaczowie natenczas będzie dawał, a nie więcej na nich wyciągać ma. A karczmarz skąd inąd wozić go nie ma, ale brać z dworu powinien będzie, nakazujemy⁵⁶.

Sąd konsekwentnie podtrzymywał monopol dworu na produkcję i wyszynk piwa. Poddanym pozwalano warzyć ten trunek wyłącznie na własny użytek i tylko w przypadku urządzania wesela lub chrzcin. Chłopi z Młodziejowa dostali dodatkowo pozwolenie na samodzielne „stawienie piwa lepszego” dla chorego⁵⁷. W obu przypadkach zapisy te zostały podkreślone i opatrzone komentarzem na marginesie. Możemy przypuszczać, że tego rodzaju późniejsze podkreślenia i adnotacje marginesowe, spotykane na kartach w wielu miejscach⁵⁸, świadczą o wykorzystywaniu ksiąg Referendarii przez urzędników, którzy prawdopodobnie poszukiwali w nich wskazówek i precedensów prawnych, pomocnych przy rozstrzygnięciu podobnych kwestii spornych.

Obok zbiorowych skarg składanych przez całą gromadę sąd rozpatrywał także indywidualne zarzuty poszczególnych poddanych. Na przykład Ferens Popowicz z Beska oskarżał Eufrozynę Mniszchową, starościny sanocką, że kazała go pojmać, związać i odstawić do więzienia w Lesku, gdzie „niedziel ośm okonywany będąc, między Tatarami robić miał”⁵⁹. Sąd uznał wyjaśnienia oskarżonej, że nie działa się to z jej polecenia, i nakazał jej złożyć w tej sprawie przysięgę przed urzędem grodzkim bieckim⁶⁰. Wspomniany Popowicz skarżył się również, że sługa starościny Piotr Zawisza nie oddał mu srebrnego paska wartego sześć

⁵⁴ Prawdopodobnie chodzi o baktriany, dwugarbne wielbłądy azjatyckie, wytrzymujące warunki klimatyczne Rzeczypospolitej, które wykorzystywano jako zwierzęta juczne. Zob. J. Rościnański, *Symbola ad historiam naturalem medii aevii*, Cracoviae 1900, s. 447–448.

⁵⁵ AGAD, MK, sygn. Ks. Ref. 3, k. 22v.

⁵⁶ Tamże, k. 17v–18.

⁵⁷ Tamże, k. 2v.

⁵⁸ Zob. tamże, k. 13, 22v, 23v, 28, 36v, 42.

⁵⁹ Tamże, k. 103v.

⁶⁰ Tamże, k. 104.

złoty. Skarga została oddalona, gdyż „ten Piotr Zawisza nie był sługą rękodajnym jej i jako się Popowicz z niem sprawiedliwości natenczas, gdy był przy niej nie upominał”⁶¹. W dekrecie z 22 X 1611 r. między Pawłem Orzechowskim, podkomorzym chełmskim i starostą suraskim a poddanymi wszystkich wsi starostwa suraskiego czytamy, że Seliwon Rayko ze wsi Klepacze, który kupił kilka włók ziemi koło Suraża, może wybudować sobie na tym gruncie dom, ale jednocześnie ma rozebrać dom, który „nad zakaz urodzonego starosty naszego, jako na miejscu niesposobnym i podejrzanym postawił”⁶². Przytoczone przykłady świadczą o stosunkowo łagodnym podejściu sądu do nadużyć dzierżawców, a w całej księdze nie natrafiono na żaden przypadek nałożenia kary za niesprawiedliwości czynione poddanym.

Głównym środkiem dowodowym w procesie toczonym przed sądem referendarskim koronnym były dokumenty, które strony „produkowały”⁶³, aby udowodnić swoje racje⁶⁴. Często odwoływano się do lustracji dóbr królewskich z 1564 r., których egzemplarz był przechowywany w Metryce Koronnej. W sporze Jana Karnkowskiego, starosty łączyckiego z poddanymi wsi Sobótka w starostwie łączyckim sąd, ustalając wymiar pańszczyzny w wysokości dwóch dni w tygodniu z włóki i jednego dnia z półwłóczka, powołał się na lustrację z 1564 r.⁶⁵ Warto podkreślić, że lustracja ta, opisująca starostwo łączyckie, zachowała się w Metryce Koronnej i zapis dotyczący pańszczyzny z Sobótki dokładnie pokrywa się z postanowieniem sądu („robią w tydzień z włóki po dwa dni”)⁶⁶. Równie często sąd wydawał postanowienia w odniesieniu do wcześniejszych dekretów referendarskich. Poddani uskarżali się też, że dzierżawcy postępują wobec nich wbrew posiadany przez nich przywilejom. Jan Firlej z Dąbrowicy oskarżany był przez chłopów ze wsi Piotrków i Chmiel w starostwie lubelskim, że wymaga od nich większych robót niż określone w przywileju Zygmunta Starego wydanym w Krakowie 25 I 1543 r. dla wójta, szlachetnego Szczęsnego Dłuskiego⁶⁷. Dzierżawca tłumaczył, że dokument ten jest już nieważny, gdyż wójtostwo zostało przeniesione do wsi Żuków, a grunty wsi Piotrków podlegają zamkowi królewskiemu, co poświadcza lustracja z 1564 r. Sąd uznał zasadność tego tłumaczenia i orzekł, że „już tym przywilejem poddani szczyć się nie mogą”⁶⁸. O tym jak wielką wagę miały prawidłowo sporządzone i uwierzytelnione dokumenty świadczy dekret z 18 XI 1608 r. między Stanisławem Jaszowskim i jego małżonką, Zofią Piwówną a poddanymi wsi Wola Tarnowska w starostwie stryjskim. Strony przedłożyły sądowi dokument dotyczący pomiaru gruntów, który podpisany i opieczętowany był przez mierniczego Wojciecha Litwinowskiego. Stwierdzono, że

⁶¹ Tamże.

⁶² Tamże, k. 185v.

⁶³ Określenie pochodzi od łacińskiego *productio* (przedłożenie, okazanie) i występuje wielokrotnie w tekście dekretów.

⁶⁴ Na temat znaczenia i wykorzystywania dokumentów przez chłopów, zob. J. Łosowski, *Dokumentacja w życiu chłopów w okresie staropolskim. Studium z dziejów kultury*, Lublin 2013.

⁶⁵ AGAD, MK, sygn. Ks. Ref. 3, k. 195–195v.

⁶⁶ AGAD, MK, Lustracje, dz. XVIII, sygn. 6, k. 321v.

⁶⁷ AGAD, MK, sygn. Ks. Ref. 3, k. 201v.

⁶⁸ Tamże, k. 202.

strony obiedwie pomiar ról i gruntów i łąk poddanych spisany produkowały, jednak iż każda strona różnie spisania tego pomiaru przed sąd nasz przyniosła, a do tego, że w dekrecie rewizorskim dołożono jest, że pomiar ten miał być z podpisem i pod pieczęcią pomienionego rewizora naszego [Jana Telephusa, dworzanina królewskiego – RG], a teraz go tylko z podpisem i pieczęcią miernikową pokazują, z którego wielka *plerjplexitas* [nieład – RG] i wielka różność pokazują się, dla czego w sprawie tej teraz nic nie decydując, *totum negocium* [całą czynność prawną – RG] sprawy tej i aktu pomienionego rewizora do niedziel dziesiąci od daty dekretu naszego terażniejszego, dla przybycia pomienionego urodzonego Jana Telephusa do sprawy tej, albo pomiaru tego z podpisem ręki i pod pieczęcią jego pokazowania odkładamy i rok obiema stronom do dalszego w sprawie tej postępku za niedziel dziesięć gotowy zawity bez przypozwu za dworem naszym zachowujemy⁶⁹.

Widzimy tu, że postępowanie sądowe zostało odroczone o 10 tygodni z powodów formalnych, gdyż przedłożone dokumenty były niewłaściwie sporządzone.

Jednym z elementów charakterystycznych dla staropolskiego procesu sądowego była przysięga, którą stosowano również w Referendarii Koronnej. Dekrety jasno określają, kiedy i jak miała ona zostać złożona. Do przytoczonych przykładów można dodać zapis z dekretu wydanego 12 XI 1612 r., który zobowiązywał Seweryna Krzykawskiego, burgrabiego sanockiego i namiestnika Stanisława Mniszcha, starosty sanockiego do zwrotu poddanym kar pobranych za nieodrabianie pańszczyzny, pod warunkiem, że poddani ci „przysięgę uczynią przed urzędem grodzkim sanockim, że wszystkie dni podług powinności odrobili”⁷⁰. Udowodnienia swoich racji poprzez przysięgę domagali się także chłopci ze wsi Łomcza w starostwie sanockim. Oskarżali swego dzierżawcę Tomasza Zaporoskiego, że zabrał im sumiszkę (zmieszane ziarno na zasiew) i pieniądze jako odszkodowanie za zboże spalone przez ich bydło. Sąd nakazał, aby dzierżawca wybrał dwóch poddanych spośród całej gromady, którzy przed sądem grodzkim przemyskim złożą przysięgę „w tę rote, jako zboża panu Zaporoskiemu nie spaśli i jako im pan Zaporoski 10 kłód sumiszki i 10 grzywien pieniędzy wziął i nie wrócił. Tak mi Boże pomóż i niewinna Jego męka”⁷¹. Po złożeniu tej przysięgi, dzierżawca miał niezwłocznie zwrócić zabrane ziarno i pieniądze pod groźbą kary 20 grzywien.

Organem pomocniczym w rozsądzaniu sporów byli komisarze, którzy na miejscu prowadzili dochodzenie, weryfikowali skargi stron, rozstrzygali konflikty wydając stosowne dokumenty. Kompetencje komisarzy były określone każdorazowo w wyznaczającym ich dekrecie referendarskim, który definiował również termin ich przybycia do danej wsi. Najczęściej byli odpowiedzialni za przeprowadzenie pomiaru gruntów i wysłuchanie skarg stron. W dekrecie z 1635 r. między Prokopem z Obór Leśnowolskim, starostą brańskim a poddanymi wsi starostwa brańskiego napotykaemy ślad związany z działalnością komisarzy. Otóż sąd zakwestionował ważność dekretu komisarskiego, ponieważ „inkwizycję i komisję tylko jeden z naznaczonych inkwizytorów i komisarzy odprawował, a zwyczaj dawny sądów referendarskich i kancelarii naszej,

⁶⁹ Tamże, k. 140v.

⁷⁰ Tamże, k. 89v.

⁷¹ Tamże, k. 130v.

że takie akty nie jednemu poruczają⁷². Co ciekawe, argument ten przytoczony został ze strony poddanych, których reprezentował Krzysztof Ubicki. Zasadę wyznaczania dwóch komisarzy można rzeczywiście spotkać w dekretach z czasów Zygmunta III. Jednym był na ogół urzędnik związany z dworem królewskim (sekretarz królewski lub pisarz kancelarii) a drugim lokalny urzędnik lub duchowny. Na przykład w sporze chłopów ze wsi Klimcza w powiecie przemyskim z Andrzejem Komarnickim komisarzami wyznaczono Daniela Domaradzkiego, sekretarza królewskiego i Aleksandra Kalińskiego, pisarza grodzkiego sanockiego⁷³. W sporze Jerzego Mniszcha z poddanymi wsi Sanoczek i Stróże komisarzami zostali Rafał Humnicki, podsędek sanocki i Wojciech Herburt⁷⁴. Zdarzało się również, że komisarzy było trzech, jak w przypadku sprawy Anny z Oporowa Rzeczyckiej, starościny urzędowskiej z chłopami z Dzierzkowic. Do wsi zostali wysłani: Adam Kochanowski, sędzia ziemski lubelski, Prandota Dzierżek, sędzia grodzki lubelski i Jan Swoszowski, pisarz ziemski lwowski, żeby „świadcendo ludzi wiarygodnych przesłuchawszy, prawom i zwyczajom dawnym się przypatrzawszy, prawną i porządną o wszystkim cagnitią i decyzję uczynili”⁷⁵. Najczęściej jednak wyznaczano pojedynczego komisarza. W świetle dekretów referendarskich z lat 1605–1612 funkcję komisarza sprawowali (oprócz już wspomnianych): Mateusz Post, sekretarz królewski i proboszcz chęciński⁷⁶, Wacław Zaleski⁷⁷, Kacper Kłoczewski⁷⁸, Jan Kuczborski, scholastyk gnieźnieński, kanonik płocki i sekretarz królewski⁷⁹, Marcin Dembski, sędzia zawkrzeński⁸⁰, Jan Piotrowski, proboszcz suraski⁸¹, Jan Kuczewski, pisarz kancelarii koronnej⁸², Szczęsny Krassowski, sekretarz królewski⁸³, Jan Swoszowski, pisarz ziemski lwowski razem z Janem Telephusem, dworzaninem królewskim⁸⁴, Stanisław Zadorski z Zador, komornik królewski⁸⁵, Andrzej Ubysz, kanonik poznański⁸⁶, Stanisław Witowski, wojski parczewski i dworzanin królewski⁸⁷, Piotr Jarzyna, podkomorzy rawski⁸⁸, Hieronim (Jarosz) Miłośki, sekretarz królewski⁸⁹, Prokop Laskowski i Adam Górski⁹⁰, Jan Dąbrowski, kanonik płocki⁹¹, Jakub Łowicki, kasztelan kowalski razem z Marcinem Beldowskim, pisarzem ziemskim

⁷² Tamże, sygn. Ks. Ref. 5, k. 50v.

⁷³ Tamże, sygn. Ks. Ref. 3, k. 30v.

⁷⁴ Tamże, k. 94.

⁷⁵ Tamże, k. 165.

⁷⁶ Tamże, k. 19, 20.

⁷⁷ Tamże, k. 23v, 51, 53v, 72v, 120v, 123v, 126, 160v, 163v.

⁷⁸ Tamże, k. 74.

⁷⁹ Tamże, k. 77v.

⁸⁰ Tamże, k. 82v.

⁸¹ Tamże, k. 96.

⁸² Tamże, k. 101, 105v, 107v, 112.

⁸³ Tamże, k. 116v, 131v.

⁸⁴ Tamże, k. 117v, 140.

⁸⁵ Tamże, k. 122, 133, 135v, 137, 193, 204v.

⁸⁶ Tamże, k. 138, 177v, 182v, 186.

⁸⁷ Tamże, k. 166v.

⁸⁸ Tamże, k. 176v, 184.

⁸⁹ Tamże, k. 187v, 200, 202v, 207v, 208, 211.

⁹⁰ Tamże, k. 191.

⁹¹ Tamże, k. 194, 196, 197.

łęczyckim i Balcerem Radzyńskim, podstarościm łęczyckim⁹², Krzysztof Gołkowski, wojski warszawski i Wojciech Baranowski, dworzanin królewski⁹³, Teofil Grzybowski, sekretarz królewski⁹⁴, ksiądz Tobiasz Małachowski⁹⁵. Stronom przysługiwała apelacja od dekretu komisarskiego. Nowy termin wyznaczano wówczas po upływie sześciu tygodni od daty wydania dekretu. Z zachowanego materiału wynika, że na komisarzach, podobnie jak w XVIII stuleciu spoczywał główny punkt ciężkości funkcjonowania Referendarii⁹⁶.

Sąd referendarski koronny był instytucją, która z jednej strony stanowiła swego rodzaju wentyl bezpieczeństwa przed nadmierną eksploatacją dóbr koronnych, z drugiej natomiast dawała poddanym możliwość prowadzenia legalnej walki z nadużyciami ze strony dzierżawców. Umożliwiała zwracanie się bezpośrednio do króla jako do pana zwierzchniego. Natomiast wizyta w terenie urzędnika związanego z dworem królewskim, którego wyznaczano jako komisarza, mającego wysłuchać skarg poddanych, zapewne umacniała w nich poczucie troski ze strony króla. I chociaż organizacja Referendarii w XVII w. nie została unormowana żadnym aktem prawnym, to w ciągu lat jej działalności wytworzyła się praktyka kancelaryjna, która zapewniała jej funkcjonowanie. Dla omawianego okresu możemy również zaobserwować, że wokół Referendarii zaczynała skupiać się grupa osób, które były zawodowymi urzędnikami, co z pewnością usprawniało jej działanie.

Na wstępie zaznaczono, że księgi referendarskie są materiałem do badania wsi koronnej. Niemniej warto dodać, że niektóre dekryty dostarczają cennych informacji o miastach królewskich i ich stosunkach z dzierżawcami, co podkreślił niedawno Radosław Lolo⁹⁷. W omawianej księdze zachowało się 12 dekretów (10% wszystkich wyroków), w których mieszczanie występują jako strona w sporze. W aneksie źródłowym zamieszczono dziewięć dekretów dotyczących miast z terenu Mazowsza: Budziszewic, Goszczyna, Mławy, Warki i Wyszogrodu. Wybór ten podyktowany kryterium geograficznym, jest próbą zwrócenia uwagi badaczy na możliwości, jakie daje Referendaria Koronna w aspekcie poznania dziejów małych miast w epoce nowożytnej. Rola i znaczenie małych miast dla rozwoju krajobrazu urbanistycznego państwa polskiego oraz udział ich mieszkańców w budowie podwalin nowoczesnego społeczeństwa, zostały ostatnio przedstawione przez Agnieszkę Bartoszewicz⁹⁸. Prezentowany materiał źródłowy dostarcza informacji przede wszystkim o ludziach zamieszkujących mazowieckie miasteczka na początku XVII w. Dekryty wymieniają bowiem z imienia i nazwiska osoby, które wnoszą skargi przed sądem dzierżawców lub upominają się o zwrot pieniędzy należnych im ze strony dzierżawców. Postanowienia sądowe określają również stosunek władzy miejskiej do władzy starosty, o czym świadczy zapis dotyczący Wyszogrodu, że

⁹² Tamże, k. 198.

⁹³ Tamże, k. 199.

⁹⁴ Tamże, k. 206v.

⁹⁵ Tamże, k. 209v.

⁹⁶ M. Woźniakowa, *Księgi Referendarii*, t. 1, s. 15.

⁹⁷ R. Lolo, *Miasta mazowieckie XVI–XVIII wieku. Szkice i studia*, Warszawa 2021, s. 15.

⁹⁸ A. Bartoszewicz, *Czas w małych miastach. Studium z dziejów kultury umysłowej późnośredniowiecznej Polski*, Warszawa–Pułtusk 2003.

gdy który mieszczanin co zawini nie więzieniem zamkowym, ale miejskim karany być ma według uznania urzędu miejskiego tamecznego, wcale jednak jurysdykcja starosty naszego zostawać ma, która według prawa należy⁹⁹.

Regulacjom sądowym poddawane były również miary nasypowe, jakimi powinni się posługiwać mieszczanie przy uiszczaniu świadczeń. Materiał ten stanowi przyczynek do badania w skali mikrohistorycznej życia codziennego społeczności małego miasta, typowego dla krajobrazu urbanistycznego nowożytnej Rzeczypospolitej.

Wybrane dekryty ułożono w porządku alfabetycznym według nazw miast, co nie pokrywa się z układem chronologicznym, ani kolejnością wpisu w księdze. Każda jednostka wydawnicza została poprzedzona nagłówkiem z numerem, miejscem i datą wystawienia, krótkim regestem oraz informacją o miejscu przechowywania oryginału. Podczas edycji tekstu starano się oddać charakter siedemnastowiecznego języka polskiego, posiłkując się instrukcją wydawniczą dla źródeł nowożytnych¹⁰⁰. Pozostawiono oryginalną pisownię nazwisk mieszczan i poddanych występujących w wyrokach.

Tekst źródłowy

Nr 1

Warszawa, 21 I 1612 r.

Dekret sądu referendarskiego koronnego między urodzonym Wojciechem Tarnowskim¹⁰¹, dzierżawcą budziszewickim a mieszczanami z Budziszewic¹⁰².

Oryg. Archiwum Główne Akt Dawnych, Metryka Koronna, sygn. Ks. Ref. 3, k. 194–195.

[k. 194] Dekret między p[ane]m Tarnowskim, dzierżawcą budziszewskim a mieszczanami budziszewickimi.

Oznajmujemy wszem wobec i każdemu z osobna, komu to wiedzieć należy. Iż gdy się wytoczyła przed nasz sąd sprawa między urodzonym Wojciechem Tarnowskim, dzierżawcą budziszewskim a mieszczanami budziszewickimi, a to z apelacji od rewizora naszego, wielbnego księdza Jana Dąbrowskiego, kanonika płockiego, któregośmy czasy niedawnemi na uznanie skarg i różnic między temiż mieszczanami a urodzonym dzierżawcą ich [k. 194v] zachodzących posyłałi. Na terminie tedy dzisiejszym stronom z apelacji przypadającym, kiedy się pomieniony dzierżawca przez szlachetnego Macieja Ważyńskiego, plenipotentą i szlachetnego Pawła Sielskiego, sługę swego stawił i dawał o sobie sprawę,

⁹⁹ Zob. tekst źródłowy nr 8.

¹⁰⁰ K. Lepszy, *Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX w.*, Warszawa 1953.

¹⁰¹ Wojciech Tarnowski h. Rola z Tarnowskiej Woli, od 1593 r. wraz z żoną był dożywotnim dzierżawcą Budziszewic, *Gmina Budziszewice*, Węgrzynowice 2017, s. 6.

¹⁰² Budziszewice w dawnej ziemi rawskiej. Prawa miejskie uzyskały w 1407 r., utraciły przed 1793 r. Obecnie siedziba gminy wiejskiej w powiecie tomaszowskim, R. Krzysztófik, *Lozacje miejskie na obszarze Polski. Dokumentacja geograficzno-historyczna*, Katowice 2007, s. 22–23.

a poddani sami przez się i przez szlachetnego Andrzeja Janockiego, plenipotenta swego krzywdy swe wnosząc, stanęli. My przesłuchawszy controversii obudwu stron i one dobrze uważwszy, aktowi także komisarskiemu w sądzie naszym produkowanemu dobrze się przypatrzwszy, przy bytności obudwu stron taki wyrok o różnicach i krzywdach niżej opisanych uczyniliśmy i dekretem naszym czynimy.

A naprzód co się dotycze robót, do których jako mieszczanie pokazowali onych przeciwko przywilejowi ich dzierżawca ponieważ, nakazujemy, aby zachowani byli według przywileju swego i żadnych robót nie odprawowali, oprócz szarwaraków do grobli, gdy gwałtowna woda przystępuje, także też do poprawowania mostów przy miasteczku będącym, jeżeli ten był z dawna zwyczaj. A iż się też ciż mieszczanie skarżyli, że urodzony dzierżawca większy czynsz od nich bierze, aniżeli podług przywileju swego powinni, tedy iż dzierżawca takową dawał sprawę, że nie od wszystkich, ale tylko od tych, którzy sobie ról więcej przykopali, takowy czynsz bierze przykładem antecesorów swoich chcąc to pomiarem likwidować, że wiele ról przykopali. My takowego pomiaru słusznego onemu nie broniąc i owszem pozwalamy z tym jednak dokładem, aby go po święcie Wielkanocnym w roku niniejszym koniecznie wywiódł kosztem z mieszczany spółnym. Do którego pomiaru odprawowania listem naszym osobnym w kancelarii naszej naznaczyć rozkazujemy człowieka w takowych rzeczach umiejętnego i biegłego. Tym jednak czasem będą powinni większych czynszów i innych danin mimo przywilej swój oddawać dotąd, póki się przez pomiar nie pokaże, że więcej ról trzymają aniżeli powinności z nich oddają. Co się dotycze miary od słodów, a probujemy dekret rewizora naszego, aby jednakie słody mieszczanie zalewali, to jest cztery korce wolborskiej miary, a od tych pół korca brzezińskiej miary targowej pod strych oddawali. Suszu i drew leżących nie ma bronić urodzony dzierżawca nasz mieszczanom [k. 195] na domową tylko ich potrzebę, a nie na przedaj dni pewne w tydzień im do wywożenia takowych drew naznaczywszy. Skarżył się przytym Laska, mieszczanin tegoż miasteczka, że mu dwu wołów do dworu zajęto było, a potym tylko jednego wrócono. Na co pan dzierżawca odpowiedział, że mu woły zajęto było dla długów, w tym wół jeden zdechł, zaczym tylko jednego oddano. Jednak iż urodzony dzierżawca nie dowodzi niczym takowego długu i prawa na nim w miejskim sądzie nie przywiódłszy takowe woły zająć kazał, nakazujemy aby mu za takowego wołu nadgrode słuszną uczynił, *post liquidationem juratorium actoris* takowego wołu zdechłego szacunku. A iż na insze skargi prywatnych osób miejskich w akcie komisarskim opisanych zгода po apelacji do sądu naszego zaszła, jako w tymże sądzie naszym zeznawali, tedy my takowe ugody jako w inszych wszystkich rzeczach, od których apelacja nie zaszła, dekret komisarza naszego a probujemy. A te wszystkie rzeczy, aby od obudwu stron całe i nienaruszenie zachowane były, mocą dekretu naszego niniejszego nakazujemy *sub poena nostra Regia arbitraria*.

Działo się w Warszawie dnia 23 miesiąca stycznia 1612, panowania etc.

Nr 2

Kraków, 6 IX 1608 r.

Dekret sądu referendarskiego koronnego między urodzonym Marcinem Boleszem¹⁰³, administratorem dóbr goszczyńskich w czasie nieobecności ich dzierżawcy, Zygmunta Gonzagi Myszkowskiego¹⁰⁴, marszałka wielkiego koronnego a mieszczanami z Goszczyzna¹⁰⁵.

Oryg. Archiwum Główne Akt Dawnych, Metryka Koronna, sygn. Ks. Ref. 3, k. 121–122v.

[k. 121] Między panem Boleszem a poddanymi z Goszczyzna.

Oznajmujemy wszem wobec i każdemu komu wiedzieć należy, iż zapozwany był przed sąd nasz referendarski urodzony Marcin Bolesz, dóbr naszych miasteczka Goszczyzna i wsi do niego należących, pod niebytność Jaśnie Wielmożnego Zygmunta Gonzagi Myszkowskiego, margrabie z Mirowa, marszałka koronnego, starosty korczyńskiego i dzierżawcy naszego miasteczka pomienionego Goszczyzna, administrator od poddanych naszych mieszczan goszczyńskich pozwym pod pieczęcią wielką koronną z kancelarii [k. 121v] naszej wydanym. O różne krzywdy swoje, które ponoszą w oddawaniu owsa i inszego zboża, opłacając je sowito pieniędzmi, albo korcem niezwyčajnym oddawając. W gwałtownym koni zajmowaniu do roboty folwarkowej i tych koni obracaniu ze zbożem do brzegu wiślnego, czego nie powinni, wyganianiu. Do naprawy młyna i grobel, czego nie powinni. W wybieraniu targowego, które od nich jako i od obcych nad powinność i dawny zwyczaj biorą. W zamiatywaniu słodów dworskich, do których brania nie powinni, że za przymuszeniem drożej je niżeby w targu opłacić muszą. W odprawowaniu tłok, na których dwie godziny w noc trzymani bywają. W sadzaniu do więzienia dworskiego, które bez przyczyny z wielkim utrapieniem swym cierpią. W opłacaniu win wielkich, do których opłacania przymuszani bywają, choć słody z pocechowanemi beczkami do młynów wożą i w zabieraniu tych słodów i z inszych jakichkolwiek przyczyn. W opłacaniu piwa kolejnego pieniędzmi. W wyganianiu komorników ich na tłoki, czego nie bywało. O zabranie zboża pretekstem jakiejś dziesięciny, którą księdzu biskupowi poznańskiemu sami mieszczanie opłacają. Więc o zbijania i karanie ciężkie, iż się w krzywdach swych do nas uciekają i o insze różne niemałe krzywdy swoje, które w suplikach swych do nas podanych opisali, które od pomienionego administratora i sługi jego, szlachetnego Jarosza Dobrskiego cierpią.

¹⁰³ Marcin Bolesz z Grochowarska h. Jastrzębiec, w 1612 r. miecznik sochaczewski, A. Boniecki, *Herbarz Polski*, t. 1, Warszawa 1899, s. 376.

¹⁰⁴ Zygmunt Gonzaga Myszkowski (ok. 1562–1615), od 1604 r. marszałek wielki koronny, był jednym z głównych ideologów stronnictwa królewskiego. W marcu 1608 r. wyruszył w trwającą dwa lata podróż po Europie, aby na zagranicznych dworach dementować plotki szkalujące króla szerzone przez Janusza Radziwiłła, U. Augustyniak, *Myszkowski (Myszkowski-Gonzaga margrabia na Mirowie) Zygmunt [w:] Polski słownik biograficzny*, t. 22, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1977, s. 404–407.

¹⁰⁵ Goszczyn w dawnej ziemi czerskiej. Prawa miejskie uzyskał w 1386 r., utracił w 1869 r. Obecnie siedziba gminy wiejskiej w powiecie grójeckim. R. Krzysztofik, *Lokacje miejskie*, s. 32–33.

Na terminie tedy terażniejszym, za pomienionym pozwem przypadłym, stroiny obiedwie, to jest mieszczanie z pośrodku siebie przez sławnych Bartosza Klebika¹⁰⁶, burmistrza, Marcina Philipa, Wawrzyńca Philipa, Macieja Choinkę, Jana Brzoskę, Stanisława Byłyne, Jakuba Kramarza, Malchera Zduna, Wojciecha Kolysza, Jana Raczka, pisarza i Marcina Burzę z Długiej Woli, a urodzony Marcin Bolesz sam przez się przed sądem naszym referendarskim stanęły. Gdzie też zarazem na tenże termin poddani ze wsi naszych do Goszczyzna należących, z Długiej Woli, z Bątkowa, Koziny i Paczewa przez pewne sąsiady swe stanąwszy, krzywdy swe różne w suplikach opisane przeciwko pomienionemu [k. 122] administratorowi podawszy, controversie niemałe i dostateczne z obu stron czynili. My tedy controversii obudwu stron przesłuchawszy, one dostatecznie zrozumiawszy, o niektórych sprawach i krzywdach poddanych takową decyzję uczyniliśmy swą.

Naprzód co się tknie zboża, do którego się pomieniony administrator przed sądem naszym, że je poddanym za dziesięcinę zabrał, przyznał. Nakazujemy, aby poddanym wszystko cokolwiek go zabrał, za tydzień od dekretu naszego terażniejszego daty, przy bytności wielebnego księdza Pawła Głuchowskiego, plebana tamecznego goszczyńskiego oddał i zupełnie przywrócił, *sub arbitraria poena nostra Regia decreto praesenti interposita*. Nakazujemy też terażniejszym dekretem naszym, aby pomieniony administrator sam przez się i przez insze osoby poddanych naszych, o to że się w krzywdach swych do nas uciekają, gdyż każdemu z poddanych naszych do nas jako do pana zwierzchniego na dzierżawcę w skargach swych przychodzić wolno, nie karał, nie więził, ani żadnych przykrości nie czynił, *sub eadem poena nostra arbitraria Regia*. A co się zaś tknie inszych krzywd wyżej mianowanych i inszych, choć tu mianowane specyficie w tym dekrecie nie są, a poddani nasi, tak z miasteczka, jako i ze wsi na suplikacjach swych do sądu naszego je wnosili. Iż oczywistego na gruncie przesłuchania i uznania potrzebują, nic o nich tu teraz nie decydując, dla przesłuchania, uznania i obejrzenia, rozsądku ich komisarza z dworu naszego, urodzonego Stanisława Zadorskiego z Zador, komornika naszego, którego wiara i w rzeczach sobie zleconych umiejętność dobrze nam jest zalecona i wiadoma, naznaczamy i posyłamy. Nakazując pomienionym terażniejszym dekretem naszym, aby pomieniony komisarz nasz, urodzony Stanisław Zadorski do miasteczka pomienionego Goszczyzna na dzień pewny, to jest nazajutrz po święcie św. Michała Archanioła blisko przyszłego (który termin stronom obiema przed komisarzem naszym zawity, bez żadnego przypozwu naznaczamy) zjechał, stron obudwu, to jest administratora, mieszczan goszczyńskich [k. 122v] i poddanych ze wsi wżwyż mianowanych, przed się przez woźnego przyzwawszy, krzywd i skarg wyżej mianowanych i inszych, którekolwiek od mieszczan i poddanych na administratora i sługi jego: także od administratora na mieszczany i poddane ze wsi naszych wnoszone będą, uważnie przesłuchał i one przypatrzawszy się lustracjom, inwentarzom skarbowym, prawom ich, dekretem i inszym słusznym i prawnym dokumentom, jeśliby jakie producowane były, różnice, jeśliby tego trzeba objechawszy, wszystko dostatecznie oglądawszy, słusznie i sprawiedliwie, samego Pana Boga i sprawiedliwość jego świętą przed oczema mając, a do żadnej

¹⁰⁶ W dekrecie nr 4 występuje jako Bartosz Klemik.

się strony przyjaźnią nie wiążąc, ani niechęcią obrażając, w czym sumienie jego obowiązujemy, decydował i rozsądził. Apelacji jednak stronom obiema, jeśliby która apelować chciała *a definitiva sententia* do sądu naszego referendarskiego nie broniąc i cokolwiek między stronami nakaże i postanowi, aby im do mocnego trzymania na piśmie *authentice* podał.

Na ostatek aby pomieniony administrator poddanych naszych wszystkich przy dawnych słusznych powinnościach ich zachował, aż do rozsądku komisarzskiego naszego *sub poena nostra arbitraria Regia*. A poddani też aby swoje powinności sprawiedliwie i życzliwie administratorowi oddawali, pod srogim karaniem naszym, mocą dekretu naszego terażniejszego nakazujemy. Do którego pieczęć koronną przycisnąć rozkazaliśmy.

Dan w Krakowie dnia 6 miesiąca września, roku Pańskiego 1608, panowania królestw naszych polskiego XXI a szwedzkiego XV roku.

Nr 3

Kraków, 5 XI 1608 r.

Dekret sądu referendarskiego koronnego między urodzonym Marcinem Boleszem, administratorem dóbr goszczyńskich w czasie nieobecności ich dzierżawcy, Zygmunta Gonzagi Myszkowskiego, a mieszczanami z Goszczyna.

Oryg. Archiwum Główne Akt Dawnych, Metryka Koronna, sygn. Ks. Ref. 3, k. 133–135.

[k. 133] Dekret między mieszczany z Goszczyna a panem Boleszem, administratorem goszczyńskim.

Oznajmujemy wszem wobec i każdemu z osobna, komu wiedzieć należy. Iż gdy się przytoczyła przed sąd nasz referendarski sprawa między poddanymi naszymi z miasteczka Goszczyna i Koziny, przedmieścia albo wsi do tego miasteczka należącego, dzierżawy jaśnie wielmożnego Zygmunta Gonzagi Myszkowskiego, margrabie z Mirowa, marszałka koronnego, starosty naszego korczyńskiego z jednej, a urodzonym Marcinem Boleszem, administratorem dzierżawy goszczyńskiej, pod niebytność pomienionego jaśnie wielmożnego marszałka koronnego z drugiej strony, za apelacjami od dekretów urodzonego Stanisława Zadorskiego, komisarza naszego, któregośmy na uznanie i decydowanie skarg i krzywd poddanych do przerzeczonej dzierżawy goszczyńskiej, czasy niedawnymi posyłali. Który komisarz nasz zjechawszy na czas w dekrete naszym sobie opisanym do pomienionego miasteczka, krzywdy jedne tamże zaraz decydował, a drugie do nas i sądu naszego *p[ro] cognitione* odesłał. Jako o tym akt komisarzski w sobie obmawia, z oznaczeniem stronom obiema terminu przed sądem naszym.

[k. 133v] Tedy na roku terażniejszym stronom obiema z apelacji i oznaczenia terminu przed sąd nasz przypadającym, gdy strony przed sąd nasz stanęły i kontrowersje swoje o krzywdach w akcie komisarzkim opisanym czyniły. My przy bytności urodzonego Piotra Chwaliboga, jednego z administratorów dóbr i dzierżaw jaśnie wielmożnego marszałka koronnego, a strony poddanych przy bytności sławetnych Filipa Wawrzyńca i Jakuba Kramarza z Goszczyna i robotnego Wawrzyńca Brzóska z Koziny kontrowersji stron pilnie wysłuchawszy, aktowi komisarzkemu i dekretom, od których strony apelowały dobrze się

przypatrzęwszy i one zrozumiałwszy, takową decyzję o krzywdach niżej opisanych uczyniliśmy i terażniejszym dekretem naszym czyniemy.

Naprzód, co się tknie pobrania win i mulct¹⁰⁷ pieniężnych przez pomienionego administratora z pięci mieszczan goszczyńskich, na imię Stanisława Piętaka dziesięci grzywien i rapiru *valoris* czterech złotych; z Stanisława Zajączka pięci grzywien; z Macieja Chroscielęyka pięci grzywien; z Piotra Swiecha także pięci grzywien bez przyczyny z nich wziętych; także i z inszych dwu mieszczan, z Macieja Słomianki szesnastu złotych i z Jadama¹⁰⁸ Cieśli siedemnastu złotych wzięcia bez przyczyny żadnej. Ponieważ się sam pomieniony administrator Marcin Bolesz do brania takowych win z tych dwu mieszczan ostatnich, Marcina Słomianki i Adama Cieśli przyznał i wrócić je za dwie niedziele od daty aktu komisarzkiego pomienionym mieszczanom przed komisarzem naszym submitował się. Czego jednak nie uczynił i tych win wedle *submitissii* swojej tak tym dwom mieszczanom ostatnim, jako i owym pięci wzwyz mianowanym, nie wrócił. Tedy nakazujemy, aby zwyż mianowany administrator, urodzony Marcin Bolesz od daty dekretu naszego terażniejszego za niedziel sześć w grodzie czerskim, przed urzędem grodzkim czerskim winy te pobrane mieszczanom wszystkim pomienionym, tili ilo z którego pobrał, koniecznie wrócił i istotnie zapłacił *sub vadio capitaneali centum viginti marcarum polonicalum*, który zakład na pomienionym administratorze *iam ex nunc* interponujemy i rok gotowy zawity bez przypozwu przed sądem naszym stronom we dwie niedziele po terminie płacenia naznaczonym, *in deffectu praemissorum solutionis et satisfactionis, ad decernendum vadium praefatum* zachowujemy i naznaczamy.

Strony zaś skargi Anny Grozkowej, która się na pomienionego administratora skarżyła o wzięcie konia i zatrzymanie go przez kilka niedziel; do tego o zbiecie onejże. Także też na skargi Macieja [k. 134] Chruściela o wzięcie dni kilka i winy wzięcie półtorej grzywny; Wojciecha Kozy o wzięcie woza kowanego nowo kupionego za złotych pięć; Macieja Zabiiaaka o niezaplacenie woza za złotych sześć stargowanego i o zbiecie przy upominaniu się zapłaty za ten wóz; Jadwigi Rozinkowej o porąbanie woza za złotych trzy i o zbiecie męża jej. Na te to wszystkie skargi, także nakazujemy, aby pomieniony administrator od daty dekretu naszego terażniejszego za sześć niedziel w grodzie czerskim przy urzędzie grodzkim czerskim, te wszystkie szkody pomienionym poddanym koniecznie nagrodził, to jeszcze przerzeczonej Annie Grozkowej o zbiecie jej i zatrzymanie konia słuszną nagrodę uczynił; także też Maciejowi Chruścielowi winę wziętą wrócił i więzienie niesłuszne nagrodził; Wojciechowi Kozie złotych pięć, Maciejowi Zabiiaakowi złotych sześć i Jadwidze Rusinkowej złotych trzy tamże w grodzie czerskim na czas opisany zapłacił i istotnie odliczył. *Idque sub vadio capitaneali centum viginti marcarum polonicalum*, którą na pomienionym administratorze *in deffectu solutionis* interponujemy i rok gotowy zawity przed sądem naszym sposobem wyżej opisanym o taki zakład zachowujemy.

Toż na skargę Matysa Czabaja, kowala, który się na pomienionego administratora skarżył, że mu musiał dań płacić ze dwu półłanków, choć tylko z jednego płacić był powinien, ponieważ z drugiego wszystką robotę kowalską do

¹⁰⁷ Mulкта (z łac. – *mulcta*) – kara pieniężna.

¹⁰⁸ Właściewie: Adama.

dwora odpracował. Także na skargę drugiego kowala, Augustina o wzięcie z niego gorszy pięćdziesiąt i pięć i na skargę Pawła Latoska, wybrańca z Koziny o wzięcie z niego kopy winy. Nakazujemy, aby także pomieniony administrator za te wszystkie szkody w grodzie czerskim na czas wzwyż mianowany, sposobem wyżej opisanym, poddanym dosyć uczynił i kowalowi temu Matysowi Czabajowi dań z jednego półłanku wrócił, albo więc za robotę jego, którą do dwora odprawował zapłacił; także i winy Pawłowi Latoskowi i Augustinowi kowalowi z nich pobrane, powracał *sub vadio capitaneali supra expresso*, które na pomienionym administratorze *in deffectu satisfactionis*, sposobem wyżej opisanym interponujemy.

Skarżyły się też na pomienionego administratora ciż mieszczanie, że im zboża, które im względem pewnej dziesięciny pobrał, któreśmy im pierwszym dekretem naszym wrócić [k. 134v] pomienionemu administratorowi rozkazali, wrócić nie chce; jako Szczęsnemu Kowalczykowi żyta snopów 80, Wawrowi snopów 38, Wawrzyńcowi Filipkowi żyta snopów 29, pszenicy snopów 6, Stanisławowi Bylince snopów 28, Wawrzyńcowi Bylince snopów 28, temuż pszenicy snopów 5, Maciejowi Filipkowi żyta snopów 6, Piotrowi Krawcowi żyta snopów 32. Tedy nakazujemy, aby pomieniony administrator to wszystko zboże za dziesięcinę mieszczanom zabrane, któreśmy dekretem naszym tym to mieszczanom przy bytności wielebnego księdza Pawła Głuchowskiego, plebana goszczyńskiego wrócić rozkazali byli, wrócił i istotnie oddał za niedziel sześć od daty dekretu naszego terażniejszego, przy tymże wielebnym księdzu Pawle Głuchowskim, plebanie tamecznym goszczyńskim, za attestatją jego. Pod zakładem wyżej opisanym sta i dwudziestu grzywien, który na przerzeczonym administratorze *ex nunc* interponujemy i rok gotowy zawity bez przypozwu o ten zakład przed sądem naszym referendarskim *in deffectu satisfactionis*, we dwie niedziele po satysfakcji namienionej zachowujemy.

Insze zaś skargi i krzywdy pomienionych mieszczan goszczyńskich i przedmieszczan z Koziny, które na pomienionego administratora kładą i które w akcie komisarskim są dostatecznie opisane i dekreta komisarskie na nie zaszły, od których strony do sądu naszego apelowały, jako o odbieranie z nich zboża, owsa i słodów większym korcem niż dawać powinny; o przymuszanie oddawać wymiaru we dworze, a nie we młynie według powinności i zwyczaju dawnego; o wyganianie na drogi ciężkie i dalekie nad prawo i zwyczaj; o naprawianie grobli do młyna na przedmieściu goszczyńskim nowo zbudowanego; o wybieranie targowego; o zamiatywanie zboża i słodów folwarkowych; o przymuszanie na częste tłuki; o wzięcie dworskie; o przyniewalanie piwa kolejnego pieniądźmi płacić; o branie we młynie gdy co więcej słodu w becce nad pięć korcy znajduje; o przymuszanie na tłukę na gruncie murawińskim siedzących; o wyciąganie większych podatków z zbrzeżnych ról aniżeli z drugich; o przymuszanie do płacenia podatków raz antecesorowi panu Rospierskiemu zapłaconych; o wyciąganie owsa i kurów od ról najemnych; o płacenie przed czasem czynszów, kurów, owsa; i o wyciąganie za te rzeczy pieniędzy; o wyciąganie kapłunów miasto kurów; [k. 135] o wyganianie na przewód do odwożenia zboża do Wisły; o niewymierzenie wybrańcom dwom z Koziny dwu łanów roli wedle praw ich; o zabranianie tymże wybrańcom drew rąbać w lesie; o przymuszanie kmieciów cztery dni w tydzień do roboty i przyniewalanie na częste tłuki i na przewody; o przymuszanie po kopie zagonów na dzień zorać; i czterdzieści snopów na dzień

omłócić; o dawanie żyta młyńskiego po półtora korca do dwora. Ponieważ te krzywdy i skargi samego dzierżawcę tych dóbr jaśnie wielmożnego Zygmunta Myszkowskiego Gonzagę, margrabię z Mirowa, marszałka koronnego zachodzą, który pod ten czas w ziemiach cudzych w sprawach Rzeczypospolitej zabawiony jest, tedy te sprawy wzywż opisane, na które dekreta sądu naszego nie zasły, odkładamy na dzień 20 miesiąca stycznia roku blisko przyszłego [1609], których przy bytności administratorów i ekonomów dzierżaw pomienionego jaśnie wielmożnego marszałka koronnego, urzędnikom naszym przesłuchać rozkażemy i o nich decyzję uczynimy. Na który dzień wyżej opisany stronom obiema rok gotowy zawity przed sądem naszym referendarskim w Warszawie, albo gdzie natenczas z dworem naszym mieszkać szczęśliwie będziemy, zachowujemy.

A teraz pomienionemu administratorowi goszczyńskiemu rozkazujemy, aby pomienionych poddanych mieszczan z miasteczka i przedmieścia o to, co się do nas w krzywdach swych uciekają nie trapił, ani przykrości im żadnej nie czynił, mocą dekretu naszego terażniejszego. Do którego pieczęć koronną przycisnąć rozkazaliśmy.

Dan w Krakowie 5 dnia miesiąca listopada, roku Pańskiego 1608, panowania królestw naszych polskiego XXI, a szwedzkiego XV roku.

Nr 4

Warszawa, 27 II 1609 r.

Dekret sądu referendarskiego koronnego między urodzonym Marcinem Boleszem, administratorem dóbr goszczyńskich w czasie nieobecności ich dzierżawcy, Zygmunta Gonzagi Myszkowskiego, a mieszczanami z Goszczyna.

Oryg. Archiwum Główne Akt Dawnych, Metryka Koronna, sygn. Ks. Ref. 3, k. 148–149.

[k. 148] Dekret między mieszczany miasteczka Goszczyna i przedmieszczany tamecznymi a urodzonym Boleszem, administratorem imieniem jaśnie wielmożnego marszałka koronnego dzierżawcy.

Oznajmujemy wszem wobec i każdemu z osobna, komu to wiedzieć należy. Iż gdy się przytoczyła przed sąd nasz referendarski sprawa między poddanymi naszymi z miasteczka Goszczyna i przedmieścia Kozina nazwanego dzierżawy jaśnie wielmożnego Zygmunta Gonzagi Myszkowskiego, margrabi z Mirowa, marszałka koronnego, starosty naszego korczyńskiego z jednej, a urodzonym Marcinem Boleszem, administratorem dzierżawy goszczyńskiej pod niebytność jaśnie wielmożnego marszałka koronnego z drugiej strony za apelacjami od dekretów komisarza naszego, któregośmy na uznanie i decydowanie skarg i krzywd poddanych do przerzeczonej dzierżawy goszczyńskiej czasy niedawnemi posyłali. Tedy na terminie terażniejszym stronom obiema przed sądem naszym z apelacji i odesłania i zachowania roku a potem i prorogowania z pewnych przyczyn, w niektórych punktach przypadającym, kiedy pomieniony administrator swym i jaśnie wielmożnego marszałka koronnego imieniem stawił się, także i mieszczanie przez Wawrzyńca Filipa, burmistrza, Bartosza

Klemika¹⁰⁹, Jana Raczka, pisarza a przedmieszczanie przez Wawrzyńca Brzóske stanęli przed sądem naszym i rozpierali się. My kontrowersji obydwu stron pilnie wysłuchawszy, takową decyzję o skargach opisanych uczyniliśmy.

Naprzód co się dotyczy skargi poddanych naszych, że pomieniony administrator zboże i owies, także i szkody korcem większym niżli powinni odbiera, a probujemy dekret komisarza naszego, aby poddani oddawali to, co powinni nie inszym, jedno tym korcem, który był cechowany od podwojewódzkiego powiatowego miary czerskiej, w który ma wchodzić miar dziesięć z wierzchem, jako się i z lustracji dawnej pokazuje. A iż się też ciż mieszczanie skarżyli, że miary słodowe oddawać nie we młynie, ale we dworze przymuszają i w tym przychylając się do lustracji najdujemy, aby we młynie tylko oddawali miary.

Co się dotyczy wybierania targowego, które od nich namiestnik dzierżawczy wyciąga, tedy i w tym dekret komisarza naszego a probujemy, aby oni jako oby-watele miasteczka tam tego według dawnego zwyczaju od płacenia targowego [k. 148v] wolni byli, które od przyjezdnych tylko, albo obcych ludzi wybierane być ma. A iż toż za wielką krzywdę wnosili poddani mieszczanie, że ich przymuszają pieniędzmi piwo opłacać, które powinni koleją po dwu beczek według dawnego zwyczaju do dwora oddawać, stosując się do deklaracji króla Stefana w Warszawie dnia jedenastego księżyca sierpnia, roku *millesimo quingentesimo septuagesimo sexto* uczynionej, najdujemy, że na potym nie pieniądze, ale po dwu beczek na każdy tydzień piwa od nich odbierać mają, a nie więcej dając im za każdą beczkę, jedno po groszy cztery. Podatki, które niektórzy mieszczanie z pewnych ról jako udawali dzierżawcy zmarłemu przed czasem wydali słusznie, dzierżawca terażniejszy objawszy tę tam majątność na czas zwyczajny od nich wybrał i nie mają przyczyny żadnej o to się skarżyć, gdyż zmarły dzierżawca nie miał tej mocy dać im tego po swej śmierci do używania. To jednak na potym ma być nienaruszenie zachowano, aby żadnych podatków przed czasem w lustracji opisanym poddani nie wydawali i do tego przymuszani nie byli. Nie mają toż być przyniewalani ról do folwarku należących, jeśliby czynsz wielki się im być zdał. Kapłuny względem ogrodów nie pieniędzmi opłacać, ale same według lustracji oddawać mają. Zamietywać ich też zbożem albo słodami folwarkowemi dzierżawca nie ma, w czym dekret komisarza naszego *in toto* a probujemy. Gdy który mieszczanin co zawini, nie więzieniem dworskim ale miejskim karany być ma według dekretu tegoż komisarza naszego. Co się zaś dotyczy skargi mieszczan i komornic tamecznych o przymuszanie na tłuki częste, na których i w noc godzin dwie na robocie trzymają, my nie odstępując lustracji pomienionej i dekretu króla Stefana, przodka naszego, nakazujemy, aby mieszczanie trzykroć tłuki do roku przy pańskiej strawie odprawować byli powinni, za dozorem urzędu miejskiego dla pilniejszej roboty od wschodu słońca do zachodu na robocie trwając, z odpoczynkiem tylko półtora godzin w południe. Z pustych placów jednak na tłuki wychodzić nie powinni. Komornicy także od takowej powinności, która za mieszczany tylko same z domów według lustracji się ściąga i dopiero od kilku lat na nich wniesiona jest, wolni być mają. Lecz mieszczanie, którzy na gruncie morawińskim siedzą [k. 149], aczkolwiek na jednym siedlisku kilka się ich pobudowało nie mając do tych chałup gruntów żadnych, jednak iż

¹⁰⁹ W dekrete nr 2 występuje jako Bartosz Klebik.

nie z roli i nie według dochodów, ale z domu takowe tłuki odprawowane bywają, od tej powinności wymierzać się słusznie nie mogą.

Co się tknie powozów, wolni od nich mieszczanie być mają, ponieważ ani od dzierżawcy żadnych dokumentów na to nie przywodzą. A iż pomienieni poddani uskarżali się, że ich do odwożenia zboża do brzegu poniewalają, iż się to jaśnie w lustracji pokazuje, że to z dobrej woli, nie z powinności czynili, tedy i lustracji także i deklaracji króla Stefana, przodka naszego wzwyż pomienionym dekrete się toż mając, postanawiamy, że ich przymuszać do takowej pomocy w odwożeniu zboża folwarkowego nie mają i ma to być na ich dobrej woli, jeśli się kiedy w tym chcą dać użyć.

Marcin Szoczewka i Raczek i inszy, którzy zbrzeżne role mają, mniejsze podatki według zwyczaju dawnego niż inszy oddawać mają, ponieważ z tych ról mało co pożytku zbierać mogą. A iż się też przy tychże mieszczanach uskarżali poddani z przedmieścia albo ze wsi Koziny nazwanej, że cztery dni robić z włóki ich poniewalają, tedy my według lustracji i przywilejów ich zachowując, nakazujemy, aby dwa dni całe tylko z włóki robili i dekret komisarza naszego w tym aprobujemy. Czos, owies, kury, gęsi, jajka według lustracji oddawać, a nie pieniędzmi opłacać, ani miasto kurów kapłuny wybierane być od nich mają tło-kami. Przewozów nie powinni jedno za dzień jako w tejże lustracji opisano jest i tyle dni ma im być wytracono z robót tygodniowych, ile w drodze zamieszkałą. Wymierzając na wyoranie pewnej liczby zagonów albo snopów omłocenie nie potrzeba, ale ma ich doglądać dzierżawca nasz kazać, aby statecznie i porządnie roboty swe od wschodu słońca aż do zachodu, a w południe dwie godziny sobie i bydłu odpoczywając, odprawowali. A tym wszystkim, którym dekreta nasze pierwsze nadgroda jest za szkody ich od pomienionego namiestnika należona i uznana, aby się koniecznie dosyć stało od daty dekretu naszego terazniejszego za sześć niedziel w grodzie czerskim, nakazujemy *sub vadio capitaneali centum et viginti marcarum*, który na pomienionym administratorze *ex nunc in defectu* [k. 149v] *satisfactionis* interponujemy i rok gotowy zawity przed sądem naszym bez przypożwu we dwie niedzieli po terminie płaceniunaznaczonym *in defectu praemissorum solutionis et satisfactionis ad decernen[tem] vadium praefatum* zachowujemy, nie zagradzając drogi i do inszych dalszych postępów prawnych tym to poddanym naszym przeciw administratorowi i *contra quem de iure competerit*.

Który to dekret nasz, aby we wszystkich punktach tak dzierżawca i namiestnik jego jako poddani pomienieni nienaruszenie we wszystkim trzymali, rozkazujemy i *poenam nostram Regiam arbitriam* interponujemy. Do którego pieczęć koronną przycisnąć rozkazaliśmy.

Dan w Warszawie 27 dnia miesiąca lutego 1609.

Nr 5

Kraków, 11 I 1607 r.

Dekret sądu referendarskiego koronnego między Ewą z Mdzewskich Zielińską¹¹⁰, wojewodziną płocką a mieszczanami z Mławy¹¹¹.

Oryg. Archiwum Główne Akt Dawnych, Metryka Koronna, sygn. Ks. Ref. 3, k. 77-82.

[k. 77] Między Panią Wojewodziną Płocką, a poddanemi miasta Mławy.

Oznajmujemy wszem wobec i każdemu z osobna, komu wiedzieć należy, iż zapozwali byli przed sąd nasz mieszczanie nasi mławscy, to jest urząd ze wszystkim pospółstwem wielmożną Jawe¹¹² ze Mdzewa Zielińską, wojewodzinę płocką, dzierżawczynię miasta naszego Mławy, o krzywdy niżej opisane, mianowicie, iż ona nie tylko żeby ich z powinności urzędu swego bronić w ich uciskach miała, ale krzywdy nieznośne tak krewnym swym, jako też i sługom czynić tym mieszczanom pozwala. Co wszystko z jej rozkazania pochodzić by miało: jako piwowarom, karczmarzom w domach do piwnic i sklepów drzwi wybijać, kołki tłuc, wina, miody, piwa z tychże piwnic. Rzeźnikom mięsa, piekarzom chleby, przekupniom ryby, śledzie, masła oleje, krupy i inne legumina. Szewcom i rzemieślnikom inszem roboty i towary już na przedaj wyłożone bez żadnej zapłaty gwałtem zabiera. Co większa, piekarzów żytem zamiata, za którego żyta korzec po złotemu dawać sobie koniecznie każe, z ich szkodą niemając, gdyż po targach tylko po pół złotego tych czasów bywało przedawane i o insze bezprawia, o które gdy się niektórzy z mieszczan ujmowali ścierpieć ich dalej nie mogąc, żądając dzierżawczyni, aby się im to od jej samej, jako i od osób inszych nie działo, miasto pohamowania samej siebie i uczynienia *inquisitii* między służebnikami swemi, niektórych z mieszczan okrutnie zamordowano, drugich srogiem karaniem bez miłosierdzia zbito i zraniono i tym się nie kontentując, niejakiego Piotra Maruna, mieszczanina, subordynowawszy na to urodzonego Wojciecha Zielińskiego¹¹³, syna swego, gwałtownie w domu śpiącego porwać kazała, który do gospody syna jej przywiedziony, tamże trzema kijmi bez żadnej przyczyny haniebnie potłuczony. Na ostatek na jego większe obelżenie powrozem związany i położony [k. 77v] w sieni tej, której ludzie wszyscy przechadzać się zwykli. Mało na tym jeszcze mając, Jakuba i Stanisława Ormieńskich i inszych mieszczan i mieszczek do domów swoich zwracających się bez winech pojmać i do sklepu Zofii Romadzkiej wsadzić, tamże w więzieniu przez noc całą trzymać, potem wypuściwszy zwłaszcza Annę Ormieńską zbić rozkazała. Która sprawa gdy za pozwem na pomienioną wojewodzinę płocką wydanem przed sąd nasz przypała. Nic w niej nie decydując, chcąc naprzód o tych mordach, biciu, zabieraniu

¹¹⁰ Ewa z Mdzewskich Zielińska (zm. 1609), żona Grzegorza Zielińskiego, wojewody płockiego; w 1585 r. została dożywotnią starościaną mławską. AGAD, MK, sygn. MK 133, k. 108-109.

¹¹¹ Mława w dawnej ziemi zawkrzeńskiej. Prawa miejskie uzyskała w 1429 r. Obecnie siedziba powiatu mławskiego. R. Krzysztofik, *Lokacje miejskie*, s. 52-53.

¹¹² Właściwie: Ewę.

¹¹³ Wojciech Zieliński (zm. 1619), syn Grzegorza i Ewy Mdzewskiej był zarządcą starostwa mławskiego. *Wiadomość historyczna o rodzie Świnków oraz rodowód pochodzącej od nich rodziny Zielińskich herbu Świnka*, oprac. G. i J. Zielińscy, cz. 2, Toruń 1881, s. 8-16.

miodów, win, piw, także o gwałtach białogłowskich i wszystkich inszych uciśkach, które mieszczenie nasi ponoszą wziąć wiadomość doskonałą, przed tym niżbyśmy co w tej sprawie decydować mieli, inkwizytora z dworu naszego, wielbego księdza Jana Kuczborskiego, scholastyka gnieźnieńskiego, kanonika płockiego, sekretarza naszego posyłaliśmy, który to inkwizytor nasz dosyć czyniąc woli i rozkazaniu naszemu, do miasta tego naszego Mławy na czas pewny stronom obiema oznaczony zjeżdżał, gdzie zjehawszy strony obiedwie przed się wezwawszy o rzeczach wszystkich sobie zleconych w tym akcie wyraźnie uczyniwszy, stronom obiema termin przed sąd nasz na dzień dzisiejszy dla dalszej w tej sprawie decyzji oznaczył.

Na roku tedy terazniejszym z tej inkwizycji przypadającym, strony obiedwie powodowa mieszczenie nasi przez dwóch z pośrodka siebie sławnych Bartośza Grosza, burmistrza mławskiego, Jana Wąglowicza, a wielmożna Jawa¹¹⁴ ze Mdzewa wojewodzina płocka pozwana przez sługę swego, szlachetnego Philippa Fagiella stanęli, o sprawach wyżej mianowanych dostateczną controversię przed sądem naszym czynili. Których stron controversie my pilnie przesłuchawszy i one zrozumiawszy, wziąwszy dostateczną i pilną wiadomość od pomienionego inkwizytora naszego, który w sądzie naszym referendarskim przy sprawie [k. 78] tej będąc o wszystkim dostateczną oczywistą sprawę dawał. Takąśmy w tej wierze decyzję uczynili i czynimy. Naprzód co się tknie gwałtu Jadwidze Muszalancze w roku blisko przeszłym w wigilię s. Piotra i Pawła w polu od Jerzego Radzymowskiego, sługi podstarościego mławskiego uczynionego. Ponieważ się z relacji inkwizytora naszego pokazało, że się to działo bez wiadomości dzierżawczyni, więc zatem Jerzy Radzymowski był od pana swego podstarościego mławskiego miastu wydany i od miasta w sekwestrze ich o ten gwałt zatrzymany, który potem z ich sekwestru dla złego opatrzenia uszedł, dla czego pozwaną wojewodzinę płocką od sprawy tej wolną czynimy. Zdrowe jednak prawo o ten gwałt z pomienionym Jerzym Radzymowskim tej Jadwidze Muszalancze, albo komu będzie należało czynić *in foro fori* zachowujemy. O insze gwałty białogłowskie, o które się przed inkwizytorem naszym drugie białogłowy jako Magdalena Stypulanka, Anna Groszówna i córka Kakayczyna na podstarościego mławskiego, Wojciecha Wróblewskiego skarżyli, gdyż się toż *ex rellatione* tegoż inkwizytora pokazało, że się to już niektórym od lat trzech dziać miało, a drugim się nic nie stało. Więc że w tej mierze sprawiedliwości nie żądano, a do tego że te białogłowy *de pudicitia* nalazły się być *suspectae*, dlatego pomienioną pozwaną wojewodzinę płocką w tej sprawie wolną czynimy. O zbicie też i związanie Piotra Maruna mieszczanina mławskiego, ponieważ się z tejże inquisitiei jawnie niewinność pozwanej wojewodziny płockiej pokazała, owszem się tamże we Mławie przed inkwizytorem naszym tym urodzony Wojciech Zieliński syn pozwanej już *emancipatus* do tego zbicia i związania Marunowego (powiedając, że być o krzywdę swą mimo wiadomość matczyne) przyznał, dlatego też pozwaną w tej sprawie wolną czynimy. A potem Piotrowi Marunowi z pomienionym Wojciechem Zielińskim o tę krzywdę zdrowe prawo *in foro fori* czynić dekretem naszym zachowujemy. O potłuczenie zaś i do więzienia posadzenie przez noc Jakuba i Stanisława Ormieńskich, także Anny Ormieńskiej, iż się niewinność w tej mierze

¹¹⁴ Właściwie: Ewa.

dzierżawczyni pokazała, one od tej sprawy wolną uczyniliśmy: zdrowe prawo im o tę krzywdę z kim będzie należało czynić zostawiwszy. Z strony [k. 78v] zaś narzucenia mieszczanom od dzierżawczyni i urzędników jej słodów, żyta i inszego zboża, aby je nie tak, jako w targu ale *ad placitum* o niej płacili. Najdujemy to być z wielkim uciążeniem mieszczan naszych, którym zawsze fora do kupowania wolne być mają. Wziąwszy to *onus* z nich, nakazujemy dekretem naszym terazniejszym, aby tego urzędnikom swym czynić zakazała i sama *in posterum* tego nie czyniła. Także rzemieślników do robót sobie bez płacy nie przymuszała. A jeśli im co robić każe, aby gotowemi pieniędzmi, więc towary kupcom, także piwa i wszelakie likwory jako i insze rzeczy do żywności należące przekupniom i rzemieślnikom roboty te według targu gotowemi im aby płaciła *sub poena arbitraria nostra Regia decreto hoc interposita*.

A co się tknie długów mieszczan od wojewodziny zatrzymanych, do których się pozwana przed inkwizytorem przyznała i które się z rachunku pokazały jako: Bartoszowi Groszowi za beczkę piwa złotych dwa i groszy dwanaście, Bukowskiemu za cielęcinę i mięso jałowicze i skopowe złotych dwa i groszy dwadzieścia jeden, Styncze [?] za cielęcinę i mięso wołowe złotych cztery i groszy dwadzieścia i cztery, Tomaszce Szotcze za trzy beczki piwa złotych siedem i groszy sześć, Modłaczce za pięć beczek piwa złotych sześć, Mączynej za beczek piwa dwie złotych trzy i groszy dziesięć, Raffałowi za beczkę piwa złoty jeden i groszy dwadzieścia, Sobienalazłowi za piwo groszy trzynaście, Piotrowi Kopcze za beczkę piwa złoty jeden groszy dwadzieścia, Nosczacze za chleb i pieniądze za żyto wziętych złoty jeden, Miedzynej za beczkę piwa złoty jeden i groszy dziesięć, Kropichowi za sukna złotych dwadzieścia ośm i groszy sześć, Rogalczykowej za trzy beczki piwa złotych siedm i groszy sześć, Szostatcze za beczkę piwa złoty jeden i groszy dwadzieścia, Szyndakowi za skórnice groszy dwadzieścia ośm, Mikołajowi Pogorzelskiemu za skórnice groszy dwadzieścia, Kostrzewcze za boty złoty jeden, Piotrowi Postrzygaczikowi za cztery beczki piwa złotych siedm i groszy dziesięć, Jaszkolcze za skórę złotych trzy i groszy dziesięć, [k. 79] Wąszowiczowi za skórę i piwo złotych dwa i groszy dwadzieścia i pięć, Sobotcze za półtrzeci beczki piwa i za dwa korcza chmielu złotych dziewięć, Niedzialkowi za skórę złoty jeden, Okrassie za obów złotych dwa groszy cztery, Marchewcze złotych dwa groszy dziesięć, Mathyszowi Machowiczowi złotych dwa i groszy czternaście, Mikołajowi Pogorzelskiemu za boty złotych dwa, Nowotcze za boty złoty jeden.

Item Kostrzewcze za trzewiki groszy dwadzieścia jeden, Szucze za dwie kłody piwa złotych trzy i groszy dziesięć, Wojciechowi Warsschewcze za trzy kłody piwa złotych cztery, Wojcikowi za dwie beczce piwa złotych dwa i groszy dwadzieścia, Gorniowi [?] za mięso złotych sześć i groszy ośm, Wilkowi za ćwierć mięsa złoty jeden groszy dwadzieścia cztery, Skarbnikowi za beczkę piwa złotych dwa, Klimontowi Czapnikowi za beczkę piwa złoty jeden i groszy dwadzieścia, Krzemieńskiej za dwie beczce piwa złotych trzy i groszy dziesięć, Wąglowiczowi złotych pięć dla drzew żądane, Omieczinowej [?] za piwo złotych dwadzieścia.

Item Tomaszce za beczkę piwa złoty jeden i groszy dwadzieścia, Alexandrowi Szotowi za rzeczy kramne złotych trzydzieści, Piotrowi Szotowi za towary złotych dwadzieścia i ośm, Jakubowi Szotowi za towary kramne złotych czterdzieści, Postrzygaczykowi za beczkę i za ahtel piwa złotych dwa i groszy dwadzieścia

siedm, Jadamowi¹¹⁵ Miachowiczowi za ciżmy groszy dwanaście, Symonowi Krusze złotych sześć niewinnie od konia wzięte. Nakazujemy, aby pozwana wojewodzina płocka te wszystkie długi zwyż mianowane mieszczanom naszym pomienionem mławskim przed rewizorem naszym niżej mianowanym, którego do egzekwowania dekretu tego naszego we wszystkich jego punktach ześlemy, natenczas gdy do Mławy zjedzie, *realiter et in effectu indilate* gotowemi pieniędzmi zapłaciła. Także Przybyszowi konia, drugiego Konarzewskiemu i Pieniszkowi wołu, którego niewinnie zabrano, przywróciła i oddała *sub poena [k. 79v] arbitraria Regia nostra eadem superius interposita*. Co się tycze *reliquem debitorum*, które mieszczanie nasi mławscy przed inkwizytorem regestrami pokazali, jako Janowi Czapnikowi za trzy beczki piwa złotych siedm i groszy sześć, Barthoszowi Groszowi za cztery beczki piwa złotych dziewięć i groszy osiemnaście, Jentkowi za beczkę piwa złoty jeden groszy dwadzieścia, Draszkowi za cielęcinę i mięso wołowe złotych pięć i groszy osiemnaście, Gorgoniowi za cielęcinę groszy dwadzieścia i ośm, potomkom nieboszczyka Korzybka za mięso i cielęcinę złotych ośm i groszy dwadzieścia i sześć, Hołubkowi za mięso i za ryby złotych pięć i groszy czternaście, Albertrusze za pięć beczek piwa złotych ośm i groszy dziesięć, potomkom nieboszczki Skarzyńskiej za dwie beczcze piwa złotych cztery, Mikołajowi Pogorzelskiemu za beczkę piwa złoty jeden groszy dziewięć, Raffalowi za beczkę piwa złoty jeden i groszy dwadzieścia, Łyssemu za beczkę piwa złoty jeden groszy dwadzieścia, Urbanche za dwie beczcze piwa złotych dwa i groszy dwadzieścia, Nosczance drugiej za olej, wiśnie i chleb groszy czternaście, Magdzykowej za chleb złotych dwa, Miedzynej za dwie beczcze piwa złotych dwa i groszy dwadzieścia, Wyłagowi za dwie beczcze piwa złotych trzy, Maciejowej Szadkowskiej za beczkę piwa i korzec chmielu złotych dwa i groszy dwadzieścia pięć, Gęsznikowej za piwo i ryby złoty jeden groszy siedemnaście, Florianowej za cztery beczki piwa złotych pięć i groszy dziesięć, Sobotcze za dwie beczcze piwa złotych cztery, Malowanemu za trzy beczki piwa złotych trzy i groszy osiemnaście, Kędziorkowej za beczkę piwa złotych dwa i groszy dwanaście, Łucdze za beczkę piwa złoty jeden, groszy dwadzieścia i dwa, Okrasie za boty groszy [k. 80] dwadzieścia, Marchewcze za boty i trzewiki groszy dwadzieścia siedm, potomkom Drabikowej za skórnie groszy dwadzieścia, Janowi Pogorzelskiemu za pół skóry i za dwie beczce piwa złotych cztery i groszy dziesięć, Janowi Jałmużnikowi za boty i trzewiki złoty i groszy ośm, Raphaelowi za trzy pary trzewików i za dwie parze botów złotych cztery i groszy dwadzieścia i dwa, Marchewcze za ostatek obuwia złotych dwa, Skoczylasowi za chleb i za obuwie groszy dwadzieścia, Nieniegowi za sześć par trzewików złotych jeden i groszy trzy, Woznicakowi za trzy pary skórzen i dwie parze trzewików złotych dwa i groszy ośm, Malowanemu za sześć par trzewików złoty jeden i groszy dwadzieścia dwa, Ziadalie [?] za sześć par trzewików złoty jeden i groszy trzy, Połapowi za szkórnie i trzewiki złoty jeden, Marcinkowi Małemu za trzy pary botów i za kłodę piwa złotych trzy i groszy dziesięć, Oprzałkowi za boty jedne groszy dwadzieścia.

Item Malowanemu za dziewięć kłód piwa złotych dwanaście, Miachowiczowi za skórnie groszy dwadzieścia.

¹¹⁵ Właściwie: Adamowi.

Item Woznicakowi po morze za trzewiki i skórnice groszy dwadzieścia i cztery, Marchewcze za trzewiki i boty kowane złoty jeden i groszy cztery, Płakalie za boty kowane złoty jeden, Miączowiczowi po morze za boty kowane, chłopcu groszy dwadzieścia i cztery, Powąszcze za skórnice groszy dwadzieścia, Jentkowi za skórnice groszy dwadzieścia, Wozniczce za skórzenki i dziewczęce trzewiki groszy dwadzieścia, Raffalowi za skórnice po morze groszy dwadzieścia, Drażzkowi i synom jego za mięso złotych pięć i groszy sześć. Temusz Korzybkowi za łopatkę wołową groszy dwadzieścia, Symonowi Czwikowi za węgorze groszy sześć, Kielcze za mięso złotych pięć i groszy dwanaście, Styncze za mięso złotych ośm i groszy dwadzieścia, Magdzikowi za chleb, sól i mięso złotych pięć i groszy dziewięć, Postrzygacikowi za robotę złotych dziesięć, Sobienalazłowej za dwie beczce piwa, Dryć za dwie beczce piwa, Skarbnikowi za dwie beczce piwa złotych cztery, Michałowi Sopiolałowi kowalowi za robotę złotych trzy, Kołodziejowi za robotę groszy dwadzieścia, Jankowi Czapnikowi za cztery kłody piwa złotych ośm, Zarębczynej za kłodę piwa złotych dwa, Zygmontowi za cztery kłody piwa złotych [k. 80v] sześć i groszy dwadzieścia, Piotrowi Maninie [?] za wino i małmazję złotych trzynaście i groszy dwadzieścia, Tomaszce za dwie beczce piwa złotych cztery i groszy dwadzieścia cztery, Krzemieńskiej za cztery beczki piwa złotych sześć i groszy dwadzieścia cztery, Stanisławowej Kozielekowej za dwie beczce piwa, Naroznej za pięć kłód piwa złotych ośm i groszy dziesięć, Sieczkowej za trzydzieści i cztery beczki piwa złotych sześćdziesiąt i ośm, Jakobowi Szotowi za cztery beczki piwa, Jadwidze Krokoszównie za beczkę piwa złotych dwa i groszy dwadzieścia, Jałmużniczej za trzy beczki piwa złotych sześć, Korynej za cztery beczki piwa złotych sześć i groszy dwadzieścia, Stanisławowi Plewcałowi za dwie beczce piwa złotych trzy i groszy dziesięć, Żabczykowej za dziewięć beczek piwa złotych piętnaście, Szowiolowi za chleb złoty jeden i groszy dwadzieścia, Narożnej za beczkę piwa złoty jeden i groszy dwadzieścia, Miachowiczowej za dwie beczki beczce piwa złotych cztery, Sycze za kłodę piwa i za półtory beczki złotych pięć, Kakaycze za beczkę piwa złotych dwa i groszy dziesięć, Maleszacce za sześć beczek piwa złotych dwanaście.

Item Sieczkowej za sześć kłód piwa w roku tysiącnym sześćsetnym czwartym wzięte złotych dwanaście, Tarszynej za chleb złotych dwa i groszy dwadzieścia, Stypulance za trzy beczki piwa w roku tysiącnym sześćsetnym trzecim wzięte złotych cztery i groszy dziesięć, Szadkonskiemu za dwie beczce piwa złotych trzy i groszy dziesięć, Dolezydurze za beczkę piwa złotych dwa. Zdunom wszystkim za towar i roboty ich, które różnemi czasy dawali i robili złotych trzydzieści. Krawczom też za roboty ich, które od lat piętnastu położyli złotych sto polskich.

Ponieważ pozwana wojewodzina plocka przed inkwizytorem naszym do długów się tych nie znała, owszem jedne być popłacone, drugie nazbyt być przypisane powiedała i poddanem naszym mieszczanom mławskiem o ten ostatek długów iurament tamże przed inkwizytorem defferowała, których długów i plenipotent jej szlachetny Philipp Faggiel przed sądem naszym nie przyznawał. My o te długi nieprzyznane mieszczany nasze mławskie do przysięgi przypuszczamy i nakazujemy, aby pomienieni mieszczanie nasi [k. 81] mławscy przysięgą cieloszną swoją długów tych wszystkich zwyż mianowanych, których im pozwana nie przyznawa przed tymże rewizorem naszym niżej zapisanem, którego do egzekucji dekretu tego poślemy na ten czas, gdy do Mławy zjedzie, dowiedli i przysięgali w tę rotę, którą im rewizor nasz z tego dekretu naszego o długi ich

formowany będzie. Po której przysiędze powinna będzie pozwana wojewodzina płocka tym poddanem naszym mieszczanom mławskiem wszystkim długi zatrzymane, a przez nie przysiężone zapłacić. W czym rewizorowi naszemu niżej mianowanemu *salva moderationem* zachowujemy, którą gdzie ma być uważanie czynić ma w czem sumienie jego onerujemy. Apelacji jednak po przysiędze i moderacyji długów stronom do nas bronić nie ma, jeśliby która apelować chciała. O dług zaś sześćdziesięciu złotych polskich, którego Sieczkowa pożyczyc by miała pozwanej wojewodzynie płockiej, ponieważ pozwana przed inkwizytorem długu tego negowała, aby tymże rewizorem na ten czas, gdy do Mławy zjedzie, pomieniona wojewodzina przysięgła. Za tego długu, co Sieczkowej nie pożyczyla i jako jej tego długu złotych sześćdziesiąt nie ma, tym dekretem naszym nakazujemy. Z strony długów nieboszczyka Zieleńskiego¹¹⁶, wojewody płockiego małżonka pozwanej, iż pozwana wojewodzina płocka nie jest potomkiem małżonka swego, ale za prawem dożywotniem starostwo nasze mławskie trzyma, dlatego ją o te długi, które małżonek jej mieszczanom winien został, wolną czyniemy. Mieszczanom naszym mławskiem wolne prawo o te długi swe przeciwko potomkom jego *in foro fori* zachowujemy.

O wzięcie prochu becзки z kramu Tomaszowi Szotowi przez Radzymowksiego, także temuż przez Wróblewskiego guzików dziewięci tuzinów. Więc o wzięcie Piotrowi Szotowi przez tegoż Radzymowskiego prochu i inszych potrzeb i o uderzenie chłopca jego w kramie, także o wzięcie temuż Piotrowi Szotowi przez Wróblewskiego z kramnicy gwałtem kopy gwoździ żelaznych, płótna czarnego i nici i zbiecie chłopca jego w kramie. [k. 81v] Więc też Gassinównie i Kazanównie o groszy czterdzieści, które Wróblewskiemu za żyto dała; także o zbiecie Dryaki na pniu przez Wróblewskiego jawnie przy ludziach; więc Kielczakowi, którego Paweł Radzymowski ranił, jako też córce Anny Tomaskiej, którą Wróblewski zbił; także Marcinowi Magdzikowi, którego Radzymowski, sługa pozwanej zbił, konia mu raził, siodło i złotych onemu wziął. Sieczce także staremu, którego Wróblewski zbił, krowę, parę koni i kozę mu wziął. Nakazujemy, aby pozwana wojewodzina płocka przed rewizorem naszym, na ten czas gdy do egzekucji tego dekretu zjedzie, pomienionem poddanym naszym z sług swoich skuteczną i nieodwłoczną sprawiedliwość uczyniła *sub poena arbitraria nostra Regia*.

Strony Michała Sieczki, na którego ojcu pozwana wojewodzina płocka, jako się z relacji inkwizytora naszego pokazało, winy półtorasta złotych, gotowemi pieniędzmi go [?] actią kryminalną o gwałt białogłowski tego Michała Sieczki, syna swego zajednał, moderując tę winę. Nakazujemy, aby pozwana temu Sieczce złotych sto polskich także przy rewizorze naszym wróciła *sub simili poena arbitraria nostra Regia*.

Do którego to dekretu naszego wykonania *et in executionem* przywiedzenia rewizora z ramienia naszego, urodzonego Marcina Dembskiego, sędziego ziemskiego zawkrzeńskiego, którego wiara i w rzeczach sobie zleconych biegłość jest nam zalecona, tem dekretem naszym deputujemy i czas do zjechania na egzekucję dekretu tego naszego, poniedziałek pierwszy po blisko przeszłej

¹¹⁶ Grzegorz Zieliński (zm. 1599), od 1576 r. starosta mławski, od 1582 r. wojewoda płocki. *Wiadomość historyczna o rodzie Świnków*, cz. 1, Toruń 1880, s. 97–111.

śródpustnej niedzieli¹¹⁷ w Mławie nakazujemy. Na który czas aby pomieniony re-
wizor nasz zjechał i do egzekucji dekretu tego naszego przystąpił i on we wszyst-
kiem egzekwował i tego dojrzał, aby poddani nasi mieszczanie termin ten *sine*
perhorrescentia od dzierżawczyni odprawili, napominamy i tym [k. 82] dekretem
naszem nakazujemy.

Apelacji jednak obiema stronom *in re principiali* o długi, które poddani po-
przysięgać mają *et in causa administrationis iustitiae* do nas nie broniąc, jeśliby
która strona apelować chciała.

Do którego dekretu naszego pieczęć koronną przycisnąć rozkazaliśmy. Dan
w Krakowie dnia 11 miesiąca stycznia roku Pańskiego 1607, panowania kró-
lestw naszych polskiego XX, a szwedzkiego roku XIII.

Nr 6

Kraków, 9 III 1607 r.

*Dekret sądu referendarskiego koronnego między Ewą z Mdzewskich Zieliń-
ską, wojewodziną płocką a mieszczanami z Mławy.*

Oryg. Archiwum Główne Akt Dawnych, Metryka Koronna, sygn. Ks. Ref. 3,
k. 82–82v.

[k. 82] Między panią wojewodziną płocką a mieszczany miasta Mławy.

Oznajmujemy wszem wobec i każdemu z osobna, komu to wiedzieć należy, iż
gdy za pozwem wielmożnej Jawey Zielenskiej¹¹⁸, wojewodziny płockiej, starości-
ny naszej mławskiej na mieszczany mławskie sławetne Piotra Maruna, Adama
Kopkę, Jana Konarzewskiego, Bartosza Grosza, Simona Marumiaka, Jana Wą-
głowicza, Bartosza Skorzę, krawca, Floriana Krawca, Wojciecha Kwasznego,
Marcina Męczykoskę i insze wszystkie mieszczany mławskie, z opopolne autory
i pomocniki, których imiona i przezwiska za mianowane mieć chcą, pozwane,
wydanem o wielkie nieposłuszeństwa ich i nieuszanowanie zwierzchności, że
na wzgardę prawa pospolitego i zwierzchności Je[g]o K M[i]ł[os]ści, gwałtując po-
kój i bezpieczeństwo pospolite, który zawsze, a najbardziej dni nabożnych ile
białemgłowom zachowane być ma, nie szanując dzierżawczyni i onę lekce powa-
żyszwy w roku blisko przeszłem tysiącnym sześćsetnym piątym w dzień świę-
tego Szczepana¹¹⁹, gdy dla nabożeństwa do miasta Mławy, dzierżawy swej, przy-
jechała do gospody jej gwałtem naszli, tumult uczynili, strzelali, sługi jej bili,
słowa uszczypliwe zadali samej, o niebezpieczeństwie zdrowia ledwie nie przy-
wiedli i insze swawoleństwa czynili i nieposłusznemi się być pokazali, o czym
protestacja grodzka ciechanowska i pozew na nie wydany szerzej obmawia.

Sprawa pomieniona przed [k. 82v] sąd nasz przypadła. Na roku tedy teraz-
niejszym za pozwem wyżym mianowanym przypadającym strony obiedwie sta-
nęły i controversie w sprawie wyżej mianowanej dostateczne czyniły, to jest
powodowa przez sługę swego, szlachetnego Philippa Fagla, a mieszczanie mław-
scy pozwani przez dwu z pośrodku siebie, Adama Kopkę, pisarza miejskiego

¹¹⁷ 26 III 1607 r.

¹¹⁸ Właściwie: Ewy Zielińskiej.

¹¹⁹ 26 grudnia.

mławskiego i Jana Konarzewskiego. My controversie ich wysłuchawszy i sprawie dobrze się przypatrzawszy, mając to *in consideratione*, że strona pozwana *contenta* w pozwie opisane *negat*, a od wojewodziny płockiej zaś na dowód się odzywają i *contenta* pozwu swego przez inquisitią dowodzić chcą i o przydanie inquisitora proszą, czego i strona pozwana nie broni, owszem też niewinność swoją przed inquisitorem pokazać chcą. My w tej sprawie natenczas *in principali negotio* nie decydując, najdujemy w niej być potrzebną inquisitią; na której wykonanie terażniejszym dekretem naszym naznaczamy i deputujemy urodzonego Marcina Dembskiego, sędziego ziemskiego zawkrzeńskiego i czas pewny do odprawienia i wykonania jej, to jest środę pierwszą po blisko przeszłej niedzieli śródpostnej¹²⁰ we Mławie naznaczamy. Nakazując aby pomieniony Marcin Dembski, inquisitor od nas naznaczony zjechał do Mławy na dzień naznaczony w sprawie tej inquisitią dostateczną o sprawie pomienionej i o uczynku w protestacji i w pozwie opisanem i jeśli natenczas strona powodowa, wojewodzina płocka we Mławie i gospodzie tej była, uczynił świadectwa i wiadomości w tej mierze od ludzi statecznych, wiarygodnych dosięgał. Sprawę tę dostatecznie opisał i onę spisawszy, stronom obiema *in ocluso rotulo*, abyśmy się w sprawie tej dostatecznie informować mogli, oddał. Po której inquisitii stronie obie dwie będą mieć rok przed nami i sądem naszym referendarskim gotowy i zwity w niedziel sześć w Krakowie, albo gdzie natenczas z dworem naszym będziemy, ku dalszemu w sprawie tej postępkowi, według terażniejszego dekretu naszego roku zachowałego, bez żadnego do sprawy tej przypozwu.

Dan w Krakowie, dnia 9 miesiąca marca roku Pańskiego 1607 panowania królestw naszych polskiego XX a szwedzkiego roku XIII.

Nr 7

Warszawa, 9 IX 1611 r.

Dekret sądu referendarskiego koronnego między urodzonym Janem Gostomskim¹²¹, starostą wareckim a mieszczanami z Warki¹²².

Oryg. Archiwum Główne Akt Dawnych, *Metryka Koronna*, sygn. Ks. Ref. 3, k. 192–193.

[k. 192] Dekret między p[anem] starostą wareckim a mieszczany wareckimi.

Sigismundus Tertius, etc. Significamus praesen[tibus] litter[is] nostris quorum interest universis et singulis. Exortas esse controversias inter generosum Joannem Gostomski, valedzen[sem] et vareczen[sem] nostrum capitaneum et oppidanos vareczen[ses] occasione exactionis ab ipsis [k. 192v] floreni unius Polon[icali] ultra contractus magnifici olim Hieronimi Gostomski, posnanien[si] palatini nomine praefati capitanei moderni vareczen[si] filii sui cum iisdem oppidanos de non exactione solummodo per viginti grossos mutuo initos

¹²⁰ 28 III 1607 r.

¹²¹ Jan Gostomski (ok. 1576–1623), starosta warecki i walecki, wojewoda inowrocławski, brzesko-kujawski. K. Chłapowski, *Starostowie niegrodowi w Koronie 1565–1795. Materiały źródłowe*, Warszawa, Bellerive-sur-Allier 2017, s. 296, 318, 346.

¹²² Warka w dawnej ziemi czerskiej; prawa miejskie uzyskała w 1321 r. Obecnie w powiecie grójeckim. R. Krzysztofik, *Lokacje miejskie*, s. 80–81.

idque redimendo duas mensuras seu metretas in molendino a quolibet braseo, eor[um] iuxta antiqua privilegia per quinque vel sex coros iuxta posteriores autem contractus per septem coros cum medio confecto. Tum etiam redimendo quinque tunnas cervisiae capitaneis nostris ad curia[m] nostram varecen[sem] singulis septimanis ab antiquo iuxta iura et privilegia DD antecessorum nostrorum ipsis concessa dari nunc autem viginti grossos tam praefatas quinque tunnas quam etiam metretas redimi solitis.

Quam causa cupientes nos inter eundem modernum aliosque in posterim futuros capitaneos nostros, ut eosdem oppidanos aliquid certi et definitè ratione praemissorum constituere et omnes in poster[um] litium et controversiarum occasiones tollere de eiusdem capitanei nostri ac oppidanor[um] mutuo et benevolo confesu in vim legis perpetuo duraturae statuimus et decernimus. Quatenus oppidani nostri varecen[ses] iam ex nunc in posterum non plus nec ultra quam per octo coretos mensur[ae] usitat[ae] czernen[si] ex bonis et mundis frugibus videlicet tritico et hordeo puro brasea sua conficiant, a quibus singulis braseis viginti quinque grossos capitaneo nostro moderno et aliis postmodum futuris ad curiam nostram solvant. Idque pro redemptione duarum mansuram seu metretar[um] et quinque tunnarum cervisiae, quas antea huiusque secundum antiqua privilegia capitaneis nostris solvere singulis septimanis tenebantur. In molendino vero a molitione singulorum braseorum grossum unum cum medio molitori iidem oppidani nostri solvant nec plus ab eis ratione molitionis exigi ulla ratione praesumatur. Hoc quoque caven ut ordo debitis in molendino nostro in eisdem braseis moliendis teneatur et observetur nimirum ut qui prior ad moliendum detulerit, eius braseum prius moliatur isque ordo perpetuo servetur. Quod si molendinator secus fecerit et ordinem aliquo respectu vel precio ductus interverterit, ea de re coram capitaneo nostro vel eius locumtenente conventus debita poena a capitaneo puniatur.

Insuper statuimus et decernimus ut iidem oppidani capitaneo nostro nunc et pro tempore existenti vas cervisia[m] quodlibet pro usu et necessitate ipsius propria minori precio quam extraneis vendatur videlicet duobus grossis minus iuxta antiquam consuetudinem vendere teneatur. Quapropter mandamus eidem capitaneo nostro varecen[si] generoso Joanni Gostomski aliisque postmodum [k. 193] futuris capitaneis nostris varecen[sibus] ut ipsos oppidanos circa decretum praesens conservent et conservari curent. In cuius rei fidem praesentes manu nostra subscriptas sigillo Regni consignari mandavimus.

Datum Varsoviae die IX mensis Novembr[is] MDCXI regnor[um] etc.

*Tłumaczenie:*¹²³

Zygmunt III itd. Oznajmiany niniejszym naszym dokumentem, komu to wie-dzieć potrzeba, wszystkim razem i każdemu z osobna. Powstał spór pomiędzy urodzonym Janem Gostomskim, waleckim i wareckim naszym starostą a mieszczanami wareckimi z powodu pobierania od nich jednego florena polskiego wię-ciej, niż opiewał to kontrakt zawarty przez zmarłego Hieronima Gostomskiego, wojewodę poznańskiego w imieniu jego syna, rzeczzonego obecnego starosty wareckiego z tymiż mieszczanami, dotyczący nie pobierania jedynie 20 groszy

¹²³ Tekst w przekładzie Rafała Górnego.

uzgodnionych wspólnie i wykupieniu dwóch miar w młynie jakiegokolwiek słołu za pięć lub sześć korców wedle dawnego przywileju, a wedle rzeczzonego kontraktu za siedem. Następnie w sprawie wykupywania co tydzień pięciu beczek piwa starosty naszego do dworu naszego wareckiego, co ustanowiono wedle praw i przywilejów dla przodków naszych, które to pięć beczek można obecnie kupić za 20 groszy. Przeto my pragnąc, aby pomiędzy tymże obecnym oraz innymi przyszlými starostami a rzeczonymi mieszczanami nie zaszły uprzedzenia, a także, aby uniknąć w przyszłości wszelkich sporów i procesów wzajemnych starosty naszego i mieszczan, mocą prawa wiecznie trwającego postanawiamy i nakazujemy, że mieszczanie nasi wareccy już od teraz na przyszłość będą robić nie więcej niż 8 korców miary czerskiej słołu z dobrego i czystego zboża, mianowicie przygotowanego z pszenicy i jęczmienia, za którą miarę słołu będą płacić dwadzieścia pięć groszy do dworu naszego staroście naszemu obecnemu i innym, którzy po nim nastąpią. I to będzie za odkupienie dwóch miar i pięciu beczek piwa, które byli zobowiązani płacić naszym starostom według dawnych przywilejów. W młynie za przemielenie pojedynczej miary ziarna mieszczanie nasi zapłacą jeden grosz i pół młynarzowi, który nie będzie od nich żądał należności z góry. I tego należy pilnować, aby w młynie porządek podczas przemiału ziarna trzymany był bacząc, aby który pierwszy do młyna zawiózł, jemu pierwszemu ziarno przemielone ma być, kolejnością taką na zawsze ustanowioną. Jeżeli jednak młynarz postąpi inaczej i z jakiegoś powodu lub korzyści odwróci kolejność, przez starostę naszego lub jego zastępcę ukarany zostanie.

Ponadto postanawiamy i nakazujemy, aby wedle dawnego zwyczaju wspomniani mieszczanie byli obowiązani sprzedać staroście naszemu teraz i w przyszłości kłodę piwa jakiegokolwiek dla jego własnego użytku po cenie mniejszej aniżeli obcy płacą, mianowicie o dwa grosze mniej. To również przykazujemy temuż staroście naszemu wareckiemu szlchetnemu Janowi Gostomskiemu i wszystkim przyszlým starostom naszym wareckim, aby rzeczonych mieszczan przy dekrecie naszym niniejszym zachowali i go przestrzegali. Na co dla wiarygodności, niniejszy dokument ręką naszą podpisany pieczęcią koronną opieczetować rozkazujemy.

Dano w Warszawie, dnia 9 miesiąca listopada roku 1611, panowania etc.

Nr 8

Kraków, 29 IV 1609 r.

Dekret sądu referendarskiego koronnego między Pawłem Garawskim¹²⁴, starostą wyszogrodzkim a mieszczanami z Wyszogrodu¹²⁵.

Oryg. Archiwum Główne Akt Dawnych, *Metryka Koronna*, sygn. Ks. Ref. 3, k. 175–176.

¹²⁴ Paweł Garawski (zm. 1618), w 1579 r. poślubił Dorotę Zielińską, córkę Grzegorza Zielińskiego i Ewy z Mdzewskich, od 1606 r. starosta grodowy wyszogrodzki. Z. Anusik, *Garawscy herbu Grzymała w XV–XVII wieku. Przyczynek do dziejów i genealogii rodu*, „Przegląd Nauk Historycznych”, t. 14, 2015, nr 2, s. 51–56.

¹²⁵ Wyszogród w dawnej ziemi wyszogrodzkiej; prawa miejskie uzyskał w 1398 r. Obecnie siedziba gminy miejsko-wiejskiej w powiecie plockim. R. Krzysztofik, *Lokacje miejskie*, s. 84–85.

[k. 175] Dekret między p[anem] starostą a mieszczany wyszogrodzkiemi.

Zygmunt Trzeci etc. Oznajmujemy wobec i każdemu z osobna, komu to wie-dzieć należy, iż był zapozwany przed sąd nasz referendarski mandatem naszym urodzony Paweł Garawski, starosta nasz wyszogrodzki, a to na instancję podda-nych naszych mieszczan wyszogrodzkich, także i młynarzów tamecznych, któ-rzy pewne krzywdy i uciążenia niżej opisane od niego ponosić się mieli. Na który termin z mandatu przypadły, gdy strony obiedwie, mieszczanie przez dwu na to wysadzonych sąsiadów swoich, Marcina Ligę i Jakuba Krupę a młynarze przez Grzegorza Lakomego i przez szlachetnego Andrzeja Janockiego, a pozwany urodzony starosta pomieniony sam przez się i przez szlachetnego Jana Sikorskiego stawili się, ciż mieszczanie skargi i krzywdy swoje przeciwko pozwanemu tako-we wnosili. A naprzód skarżyli się, że pewne role albo morgi miejskie od książąt jeszcze mazowieckich onym nadane i przez rewizora naszego, urodzonego Daniela Domarackiego podane, dzierżawca nasz odjąć miał i do tego czasu trzyma. Do tego sep, którą na zamek oddawają wierzchowatą miarą nad powinność ich i nie tym korcem, którym oni z dawna oddawać zwykli byli, odbierać każe bra-kując choć dobrym zbożem. Rzemieślniki robotami bez zapłaty zarzuca, piwa do karczm wsi tego starostwa z miasta dodawać zakazuje, od słodów miary we młyniach przeciwko lustracji *sexagesimi quarti*¹²⁶ od nich przebierać, mieszczana-ny więzieniem zamkowym karać i ciemnieżyć dopuszcza. A na koniec młynarze tameczne łodne do robót im niezwyčajnym przymusza i wymiar, choć nie mela, od nich pobiera.

My tedy tak skarg tych poddanych naszych, jako i pozwanego obrony i da-wania sprawy pilnie i uważnie przesłuchawszy, taką o wszystkich decyzję uczyni-liśmy i czyniemy. A naprzód co się dotyczy odjęcia morgów, ponieważ jako od pozwanego sprawę dawano, że przed objęciem jego dawno te morgi do zamku należały, a mieszczanie prawo o nie z antecessorem jego w sądzie naszym refe-rendarskim [k. 175v] zacząwszy za zejściem jego *ad male narrata* w kancelarii naszej *in praeiudicium proventuum nostrorum regalium inquisitoria* do podania sobie takowych morgów otrzymali, tedy sprawę tę do tegoż sądu naszego ase-sorskiego odsyłamy, do którego będzie wolno actorom pozwać starostę teraż-niejszego dla skończenia sprawy *zaczętej iuxta iuris ordinem et praescriptum*. A co się dotyczy spi, tę według lustracji *anni millesimi quingentesimi sexagesimi quarti* oddawać będą do zamku naszego powinni, miarą targową wyszogrodzką pod strych, zbożem dobrze wychędożonym nie z plewami, takim jednak, jakie się na ten czas na ich gruntach zrodzi, a czas do wydawania takowej spi przy-chylając się do dekretu świętej pamięci królowej Bony w Warszawie *in anno millesimo quingentesimo quadragésimo octavo* uczynionego naznaczamy podczas wiosny, gdy za opadnięciem lodu pierwszego z Wisły statki do Gdańska spuszczać poczną.

Rzemieślnikom za roboty ich także i piwowarom, od których piwa do zam-ku brano, aby się zapłata i nadgroda dostateczna stała przez starostę nasze-go od daty dekretu niniejszego za trzy niedziele nakazujemy. Piwa zaś przeda-wać mieszczanom starosta nasz do karczem wsi przyległych starostwa tamtego

¹²⁶ Lustracja z 1564 r.

słusznie broni, ponieważ z browarów tylko folwarkowych w karczmach wiejskich piwo szynkowane być ma. Nie ma jednak być zakazano poddanym ze wsi do miasta na piwo przychodzić. Od słołów we młynach naszych podług lustracji *anni millesimi quingentesimi sexagesimi quarti* cztery tylko miary wierzchowate słołu odbierane być mają, które cztery miary czynią pół korca słołu a ośm korzec wierzchowaty miary wyszogrodzkiej. Także i od słołu gorzałczanego według tejże lustracji i zwyczaju zachowałego powinności oddawać mają.

Gdy który mieszczanin co zawini nie więzieniem zamkowym, ale miejskim karany być ma według uznania urzędu miejskiego tamecznego, wcale jednak jurysdykcja starosty naszego zostawać ma, która według prawa należy. A na koniec co się dotyczy młynarzów łodnych przy tamtym mieście czy w oddawaniu wymiaru według zwyczaju dawnego zachowani być mają i na ten czas tylko wymiar oddawać, kiedy mleć będą. A względem inszych powinności, iż pomieniony nasz starosta w sądzie [k. 176] naszym sprawę dał, że w inszych starostwach i miastach naszych wzgóre i poniżej Wyszogrodu młynarze łodni na takowychże ubytkach i własności siedzący do poprawy zamków naszych powinni są, nakazujemy, aby i ci także wyszogrodzcy, gdy im rozkażą a potrzeba się tego pokaże, z toporem do poprawy budynku zamku tamecznego się stawić nie omieszkiwali.

Na koniec i w tych i w innych rzeczach na nic niezwykłego i niepowinnego mieszczanie pomienieni wyciągani być nie mają, ale wedle lustracji i powinności w niej opisanej wcale zachowani, a nade wszystko, aby o to że się do nas w krzywdach swych uciekli, karani nie byli, gdyż to każdemu z poddanych naszych jako do pana zwierzchniego wolno być ma. Przeto pokój im tym listem naszym warując, chcemy i nakazujemy, aby to wszystko cośmy dekretem naszym niniejszym oznaczyli i nakazali, strony obiedwie mocnie i nienaruszenie trzymały *sub poena nostra Regia arbitraria* mocą dekretu naszego. Do którego dla większej wiary i pewności pieczęć koronną przycisnąć rozkazaliśmy i stronom obiema podać rozkazaliśmy.

Działo się w Krakowie, dnia 29 miesiąca kwietnia roku Pańskiego 1609. Panowania królestw naszych polskiego XXII, szwedzkiego XVI. Na własne króla J[ego] M[i]ł[os]ci rozkazanie.

Nr 9

Warszawa, 15 IV 1612 r.

Dekret sądu referendarskiego koronnego między Pawłem Garawskim, starostą wyszogrodzkim a mieszczanami z Wyszogrodu.

Oryg. Archiwum Główne Akt Dawnych, *Metryka Koronna*, sygn. Ks. Ref. 3, k. 202v–204v.

[k. 202v] Dekret między mieszczany wyszogrodzkimi a p[ane]m starostą wyszogrodzkim.

Oznajmujemy wszem wobec i każdemu z osobna, komu to wiedzieć należy, iż wytoczyła się przed sąd nasz z apelacji od rewizora naszego, urodzonego Jarosza Miłońskiego, sekretarza naszego sprawa między mieszczany wyszogrodzkimi, poddanymi naszymi a urodzonym Pawłem Garawskim, starostą wyszogrodzkim, a to względem różnych uciążenia i doległości, które pomienieni mieszczanie od urodzonego starosty naszego [k. 203] mienili, dla których uspokojenia

pomienionego rewizora z dworu naszego do tego tam starostwa czasy niedawnemi posyłaliśmy. Na terminie tedy dzisiejszym stronom z apelacji przypadającym, gdy pomienieni mieszczanie przez szlachetnego¹²⁷ i sami przez się, a urodzony starosta nasz przez szlachetnego Marcina Ciołkowskiego przed sądem naszym stanęli i controversie swe wnosili. My controversii obudwu stron pilnie się przysłuchawszy i aktowi rewizorskiemu tudzież też i inszym dokumentom pilno się przypatrzawszy, takąśmy decyzję i uznanie o wszystkich controversiach ich uczynili. A naprzód co się dotyczye miar słodowych, skarżyli się mieszczanie od urodzonego starosty naszego od słodów miary wielkie przeciwko dekretowi naszemu *in anno millesimo sexcentesimo nono*¹²⁸ uczynionemu biorą. Słodem gdy się co jęczmienia zawadza, brakują. Od słodów także gorzałczanych miary jako i inszego słodu wybierają, a nadto oddawszy miarę do zamku należąca, z osobna młynarz swoją miarę wyciąga. Na co od urodzonego starosty tę sprawę dawano, a naprzód strony miary, że jaką zastał, taką odbiera. O brakowanie słodem tak powiedział, że mieszczanie sami pszenicę podług rewizji *millesimi quingentesimi sexagesimi quarti*, a nie z jęczmienia robić piwo powinni. Od słodów gorzałczanych jako mu podano miary wybiera. O młynarzach, aby mieli osobną miarę brać, nie wie i nie rozkazuje. Na które skargi takąśmy decyzję uczynili. A wprzód o miary dekret rewizora naszego *in toto* aprobujemy, aby na potym miarą wyszogrodzką od tegoż rewizora wymierzona i znakiem urodzonego starosty i miejskim naznaczona, miary słodowe na zamek odbierano. Jednak osobnej miary, którą sobie do tego czasu młynarze uzurpowali, mimo zamkową, młynarzowi mieszczanie oddawać nie powinni, ale z tych miar, które oddadzą zupełną zamkowi, młynarz sobie trzecią przy wymiarze zostawiać ma. A co się dotyczye miar od słodów piwnych w rewizji *anni millesimi quingentesimi sexagesimi quarti*, tak opisano, iż jest obyczaj w tym mieście, że piwowarowie polewają pszenicą na sład korcy ośm, a nie więcej, które potym razem [k.203v] do młyńa końskiego zawożą, a od ośmi korcy biorą cztery miary słodu wierzchowato, które czynią pół korca słodu, a ośm czynią korzec jeden miary wierzchowatej wyszogrodzkiej. Tedy nakazujemy, aby podług tej rewizji nie innego zboża, ale pszenicy miary cztery słodu wierzchowate podług opisanja rewizorskiego na zamek oddawane były. Strony słodów gorzałczanych aprobujemy także dekret rewizorski.

Co się spi dotyczye nakazujemy, aby podług dekretu naszego pierwszego i rewizorskiego mieszczanie postępowali. Targowe od drzewa, które Wisłą nie na własną domową potrzebę mieszczanie przypuszczają po groszu od tafli podług zwyczaju inszych miast do zamku oddawać mają. A iż się też skarżyli niektórzy mieszczanie i rzemieślnicy różni i rybacy o długi prywatne, których sładzy urodzonego starosty naszego za różne potrzeby i roboty na borg biorąc nie płacili, które *specificie* w akcie rewizorskim mianowane są, chcąc *circa regestra sua iuramentem* onych comprobować, nakazujemy, aby urodzony starosta nasz, na co sam się submittował, dosyć uczynił za takowe długi dostateczną o nich czyniwszy *inquisitią a data praesentis decreti in sex septimanas*.

Gdy który mieszczanin co zawini podług dekretu naszego pierwszego nie zamkowym więzieniem, ale miejskim według uznania urzędu miejskiego karany

¹²⁷ W tekście pozostawiono puste miejsce na imię i nazwisko.

¹²⁸ Chodzi o dekret z 29 IV 1609 r. edytowany pod nr 8.

być ma *salva jurisdictione capitanei, quae ipsi de iure competit*. Wnosili zatym młynarze łodni przy tymże mieście osiadłości swe mający, ciężary swe, które mieli od urodzonego starosty ponosić, a osobliwie strony czasu i sposobu wybierania wymiaru, a od urodzonego starosty naszego dekretem naszym pierwszym się zaszczycono, który my i natenczas *in robore* zachowujemy. Mianowicie, aby w ten tylko czas miary oddawali, kiedy mleć będą, a nie w niedzielę, ale w poniedziałkowy dzień one odbierane sposobem z dawna zwykłym były. W inszych punktach uznanie rewizorskie aprobowujemy.

A przystępując do skarg rybaków tegoż miasta decyzje rewizora naszego także potwierdzamy, z tą deklaracją strony drzewa, którego na Wiśle, gdy się rozwodek trafia, albo na wiosnę dostawają, że nie to co na piasku oschnie, ale male tylko któremu na wodzie, gdy płynie czołnem zabierać mogą, im należeć ma. Ciż winni biegać do Płocka i do Zakroczymia [k. 204] podług rewizji *millesimi quingentesimi sexagesimi quarti* o swej stawie, a dalej nie powinni, za słuszną nadgroda. W skargach garnczarzów uznanie tegoż rewizora naszego pochwalamy, aby na zamek darmo nie powinni byli na potym robić, ani garnców dawać, ponieważ z domów swych czynsz jako inni mieszczanie płacą i gliny sobie od sąsiad przyległych kupują. Targowego od ich własnej roboty brać nie mają. Na koniec co się dotyczy szewców tegoż miasta, którzy się skarżyli, że im robotę na zamek biorą, którą płacą jako chcą, mianowicie boty męskie za groszy dziesięć, białogłowskie za groszy pięć wywodząc dekretem króla świętej pamięci Stefana, że tego nie powinni. Do tego czynsz podług drugich mieszczan od nich z domów wyciągają mimo czynsz świętomarski, którego płacą, by ich najwięcej, by i najmniej było złotych cztery, a nie więcej podług rewizji mianowanej. Na co takąśmy decyzję uczynili, że urodzony starosta nasz dawnego zwyczaju (którym się szczyci, trzymać się ma), a jeśliby szewcy przy przywileju swym stać chcieli, tedy wolną im actią w sądzie naszym asesorskim zachowujemy, gdzie *de validitate privilegiorum* uznanie się dzieje. A co się dotyczy czynszu, ten podług rewizji zwyż mianowanej wszyscy, by ich najwięcej było, płacić mają złotych cztery, a nie więcej, a z domów już płacić nie będą powinni. Jednak jeśliby inszy handel jaki wiedli, względem tego sposobu płacić mają. Targowego oddawać od dębów, które swym wozem na potrzebę swą domową przywożą nie powinni, ale jeśli kto inszym przywiezie, ten płacić ma. Co się dotyczy skargi młynarza łodnego Grzegorza Łakomego, skazanie rewizora naszego także potwierdzamy i najdujemy, że ci młynarze na cudzą dziedzinę młynów spuścić nie mają, wolno im jednak być ma młyn sprzedać, komu chcą tegoż starostwa poddanemu naszemu. Mateusz Piianka pogorzelec, ponieważ mu tylko spichlerz a stodoła zgorzała, tedy gdy to *authentice* pokaże, że zboże natenczas w stodole jego, albo spichlerzu było, spi za jeden rok tylko wydawać nie będzie powinien.

W inszych wszystkich punktach, o których w sądzie naszym deklaracja się jaka nie stała, dekreta rewizorskie aprobowujemy i wszystko to, cośmy natenczas [k. 204v] postanowili, mocą dekretu naszego niniejszego utwierdzamy. Do którego dla lepszej pewności pieczęć naszą koronną przycisnąć rozkazaliśmy.

Działo się w Warszawie dnia 15 miesiąca kwietnia 1612, panowania etc.

Bibliografia

Źródła

Archiwum Główne Akt Dawnych, Metryka Koronna, sygn. MK 133; Księgi Sądu Referendarskiego, sygn. Ks. Ref. 3, 5–6, 17; Lustracje, dz. XVIII, sygn. 6.

Opracowania

- Anusik Z., *Garawscy herbu Grzymała w XV–XVII wieku. Przyczynek do dziejów i genealogii rodu*, „Przegląd Nauk Historycznych”, t. 14, 2015, nr 2, s. 25–83.
- Augustyniak U., *Myszkowski (Myszkowski-Gonzaga margrabia na Mirowie) Zygmunt [w:] Polski słownik biograficzny*, t. 22, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1977, s. 404–407.
- Baranowski I.T., *Księgi referendarskie*, t. 1: 1582–1602, Warszawa 1910.
- Baranowski I.T., *Sądy referendarskie*, „Przegląd Historyczny”, t. 9, 1909, s. 82–96, 170–184.
- Bartoszewicz A., *Czas w małych miastach. Studium z dziejów kultury umysłowej późnośredniowiecznej Polski*, Warszawa–Pułtusk 2003.
- Boniecki A., *Herbarz Polski*, t. 1, Warszawa 1899.
- Chłapowski K., *Starostowie niegrodowi w Koronie 1565–1795. Materiały źródłowe*, Warszawa, Bellerive-sur-Allier 2017.
- Gmina Budziszewice*, red. R. Brysik, M. Lachowska, Węgrzynowice 2017.
- Inwentarz Metryki Koronnej. Księgi wpisów i dekretów polskiej kancelarii królewskiej z lat 1447–1795*, oprac. I. Sułkowską-Kurasiową, M. Woźniakową, Warszawa 1975.
- Keckowa A., Pałucki W., *Księgi Referendarii Koronnej z drugiej połowy XVIII wieku*, t. 1-2, Warszawa 1955–1957.
- Krawczuk W., *Pisarze dekretowi [w:] Poprzez stulecia. Księga pamiątkowa ofiarowana Profesorowi Antoniemu Podrazie w 80. rocznicę Jego urodzin*, red. D. Czerska, Kraków 2000, s. 39–43.
- Krawczuk W., *Pisarze kancelarii koronnych Zygmunta III Wazy*, „Studia Historyczne”, R. 36, 1993, z. 2, s. 149–164.
- Krzysztofik R., *Lokacje miejskie na obszarze Polski. Dokumentacja geograficzno-historyczna*, Katowice 2007.
- Kula W., *Problemy i metody historii gospodarczej*, Warszawa 1963.
- Lepszy K., *Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX w.*, Warszawa 1953.
- Lolo R., *Miasta mazowieckie XVI–XVIII wieku. Szkice i studia*, Warszawa 2021.
- Łosowski J., *Dokumentacja w życiu chłopów w okresie staropolskim. Studium z dziejów kultury*, Lublin 2013.
- Pałucki W., *Odnalezione dwa dekrety Referendarii Koronnej z r. 1633–1634 [w:] Księga Pamiątkowa 150-lecia Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie*, red. A. Stebelski, Warszawa 1958, s. 287–315.
- Poczet sołtysów, wójtów, burmistrzów i prezydentów miasta Krakowa (1228–2010)*, red. B. Kasprzyk, Kraków 2010.
- Rafacz J., *Sąd referendarski koronny. Z dziejów obrony prawnej chłopów w dawnej Polsce*, Poznań 1948.
- Rostafiński J., *Symbola ad historiam naturalem medii aevii, Cracoviae* 1900.

Rymaszewski Z., *Sprawy gdańskie przed sądami zadwornymi oraz ingerencja królów w gdański wymiar sprawiedliwości XVI–XVIII w.*, Wrocław–Warszawa–Kra-ków 1985.

Wiadomość historyczna o rodzie Świnków oraz rodowód pochodzącej od nich rodziny Zielińskich herbu Świnka, oprac. G. i J. Zielińscy, cz. 1–2, Toruń 1880–1881.

Woźniakowa M., *Księgi Referendarii Koronnej z lat 1698–1763. Sumariusz*, t. 1: 1698–1732; t. 2: 1735–1763, Warszawa 1969–1970.

http://www.agad.gov.pl/inwentarze/Metr_Korx.xml [dostęp: 25.03.2022].

Streszczenie

Referendaria Koronna to królewski sąd zadworny, który rozstrzygał spory między poddanymi a dzierżawcami dóbr koronnych. Zachowane do dziś dekrety referendarskie stanowią część Metryki Koronnej i są przedmiotem badań głównie dwóch dyscyplin naukowych: historii społeczno-gospodarczej i historii dawnego prawa polskiego. W artykule omówiono dekrety z lat 1605–1612 pochodzące z księgi referendarskiej o sygnaturze 3. Na ich podstawie wskazano główne przedmioty sporów, którymi były powinności i świadczenia chłopów względem dzierżawców wsi, oraz scharakteryzowano przebieg procesu sądowego. W aneksie źródłowym umieszczono 9 dekretów Referendarii Koronnej, w których stroną w sporze byli mieszczanie miast mazowieckich: Budziszewic, Goszczyna, Mławy, Warka i Wyszogrodu. Prezentowany materiał archiwalny stanowi przyczynek do badania w skali mikrohistorycznej życia codziennego społeczności małego miasta na początku XVII w., które było typowe dla krajobrazu urbanistycznego nowożytej Rzeczypospolitej.

Decrees of the Crown Referendarial Court concerning Budziszewice, Goszczyn, Mława, Wyszogród and Warka, from the period 1607–1612

Summary

The Crown Referendarial Court was a royal court that settled disputes between subjects and tenants of royal estates. The extant Referendarial decrees constitute part of the Crown Metrica and are studied mainly for the purposes of two scientific disciplines: socio-economic history and the history of Old Poland law. The article discusses decrees from the years 1605–1612 from the referendary book No. 3. Based on those, primary reasons for disputes were indicated, such as obligations and services of peasants towards village leaseholders, and the course of court proceedings was characterised. The source appendix contains 9 decrees of the Crown Referendarial Court, in which burghers of the Mazovian towns of Budziszewice, Goszczyn, Mława, Warka and Wyszogród were parties to the disputes. The presented archival material is a contribution to a micro-historical study of the everyday life of small town communities at the beginning of the 17th century, typical of the urban landscape of the Republic of Poland of the modern era.

Słowa kluczowe: Metryka Koronna, Referendaria Koronna, małe miasta, Mazowsze, staropolski proces sądowy

Keywords: Crown Metrica, Crown Referendarial Court, small towns, Mazovia, court proceedings in Old Poland